

Szukają pomysłu
na pałac w Branicy

strona 17



Wyrośnięte elfy
w Czemiernikach

strona 21



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 23 GRUDNIA

radzyn.24wspolnota.pl

17 - 23 grudnia 2024 r. ■ nr 51 (1119) ■ Cena 5,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KC

Pochodzi z Kąkolewnicy Chce do Belwederu



Marek
Woch

STRONA 10

Doktor prawa z Kąkolewnicy zelektryzował
w sobotę całą Polskę. Ogłosił,
że staje w szranki o fotel prezydencki.



Poznaliśmy kolejnego kandydata
na prezydenta. Kim jest Marek Woch?

Jest kolejny kandydat na prezydenta

Jest kolejny kandydat w wyborach
prezydenckich. Od razu zaskoczył
postulatami

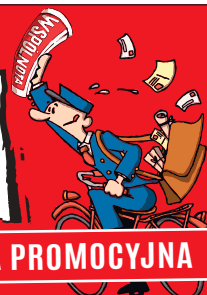
Nowy kandydat ogłosił, że
zawalczy o prezydenturę. Kim jest
Marek Woch?

Wybory prezydenckie 2025: Pojawił się nowy
kandydat. Kim jest?

Przewodniczący Ogólnopolskiej Federacji "Bezpартijni i Samorządowcy" Marek Woch poinformował, że
weźmie udział w wyborach prezydenckich, które odbędą się w 2025 roku.

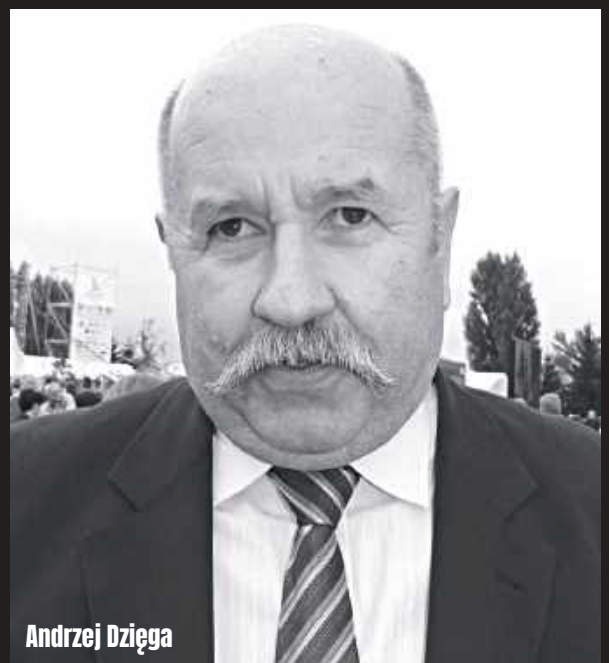
PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.



PRENUMERATA ROCZNA - CENA PROMOCYJNA

Zmarł Andrzej Dzięga, legenda radzyńskiej Solidarności



Andrzej Dzięga



Bp. Andrzej Dzięga

- Gromadzi nas trumna, w której
są szczątki Andrzeja. Andrzeja
Dzięgę z Międzyrzeczkiej. Jego
serce biło pewnością. Że jeśli nie
zmarujemy dnia, miesiąca, lat,
pokolenia, to Pan Bóg da owoce

STRONA 3

Co się dzieje w budynku po Tesco?



STRONA 17



Tadeusz Sławecki:

Spółeczeństwo nam tego nie
daruje. Już teraz ludzie mnie
pytają „Co wy robicie?”

Ludzie pytają, czy mają zabierać krewnych ze szpitala

Zawieszenie działania chirurgii
w radzyńskim szpitalu wywołało niepokój.
Radni pytają dyrektora i Zarząd Powiatu
o bezpieczeństwo działania placówki.

Wspólnota

Czy wiesz, że możesz czytać Wspólnotę
za darmo przez cały kwartał?

Wystarczy, że wykupisz roczną
prenumeratę naszego e - wydania.

Otrzymasz od nas
24 % rabat na zakup.
Zamiast 234 zł zapłacisz 177 zł.
To tak, jakbyś 12 wydań
w roku otrzymał zupełnie
za darmo.

Rabaty czekają także przy:
prenumeracie miesięcznej
zapłacisz 17,5 zł zamiast 18 zł
(oszczędzasz 0,5 zł)
prenumeracie kwartalnej
49,5 zł zamiast 54 zł
(jedna gazeta za darmo)
prenumeracie półrocznej
95 zł zamiast 117 zł
(cztery gazety za darmo)

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Dziennikarze:**
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.plSylwia Olszewska
Tel. 780 021 100**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Skład:** Jarosław Pałyś**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość**
tel. 510 166 892**Kolportaż**
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

 **Przerwy
w dostawie prądu****18 grudnia**
godz. 8.00 - 15.00,
ST-Tchórzew Kolonia 4**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Pałacyk w Branicy ma szansę na powrót do świetności

Marian Korczyk Ze wzruszeniem przeczytałem ten post. Ten pałacyk to tak jakby mój dom rodzinny. Mieszkałem w nim i tu minęło mi dzieciństwo i młodość, wiele wspaniałych wspomnień. Cieszę się, że będzie odrestaurowany, bo architektura jest bardzo ciekawa i niespotykana - w pewnym sensie odbiegają-

ca od wzorców epoki. Popieram i całym serce wspieram.

Teresa Karpiuk Młody sołtysie zadbaj, żeby nie skończyło się na obietnicach. Niech ten ostatni zabytek nie zostanie zniszczony. Był to dwór Pana dziedzica Rulikowskiego. A w Branicy były takie zabytki, jak gorzelnia czworaki stajnie dla koni obory dworskie. A twój pradziadek był u Pana dziedzica dżokejem, a w starszym wieku nadzorował opiekę nad końmi.

Mateusz Tchorz Branicka perełka w końcu ożyje.

Cytat tygodnia

„W swojej działalności politycznej miał zawsze na względzie dobro Polski i lokalnej społeczności „

- ostatnie pożegnanie śp. Andrzeja Dzięki - str. 3

W Radzynie - „Wieczór z Kulturą Żydowską”

W Radzyńskim Ośrodku Kultury zorganizowano „Wieczór z Kulturą Żydowską” pod honorowym patronatem Starosty Radzyńskiego. W programie wydarzenia znalazły się atrakcje, które przybliżyły bogatą tradycję i historię społeczności żydowskiej. Dr Tomasz Mańko, pastor KChWE w Radzynie, wygłosił wykład pt. „Sztuka sakralna na cmentarzach żydowskich i jej symbolika”. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać koncertu muzyki żydowskiej, występ zespołu połączony z inscenizacją inspirowaną przełomowym wydarzeniem ucieczki Izraelitów z Egiptu oraz zobaczyć wystawę zdjęć przedstawiających odkrycia macew w Radzynie Podlaskim w 2022 roku. Na zakończenie degustowano potrawy kuchni żydowskiej. Współorganizatorami Wieczoru były instytucje: Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, Radzyńskie Towarzystwo Regionalne i ROK.



Podczas otwarcia wystawy fotografii poświęconej spontanicznej akcji ratowania artefaktów (macew) podczas prac prowadzonych przy dawnym areszcie Gestapo i UB w Radzynie

mm

Liczba Tygodnia

1,7 mln zł

tyle będzie kosztować zmiana dachu wraz z kapitalnym remontem kościoła parafialnego w Ulanie - Majoracie.

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ
21
SOB.**Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy**, Rynek z fontanną, godz. 14 - 20.**GRUDZIEŃ**
28
SOB.**W POLECA!!**
Godz. 16, kawiarenka Klubowa na stadionie, **wieczór promocyjny książki Jakuba Hapki „100 lat Orleża Radzyń 1924-2024”****STYCZEŃ**
5
NIEDZ.**Koncert Noworoczny „Święta są w nas 2025”**, kościół NMPWW w Borkach, godz. 13**STYCZEŃ**
18
SOB.**Warsztaty taneczne zumba fitness maraton**. Gościem specjalnym będzie z **Rodrigo Rodriguez**, SP nr 1, od godz. 14 (zapisy pod nr tel. Michał 506 128 307, Sylwia 514 900 666)

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłone 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

RAD

Zmarł Andrzej Dzięga. Jego serce biło dla Polski



Czas i plany Boże są tajemnicą. Jeszcze 11 listopada tego roku, w Dzień Niepodległości, śp. Andrzej Dzięga stał w nawie bocznej kościoła Trójcy Świętej i uczestniczył w patriotycznym świącie

W działalność polityczną i społeczną wkładał całe serce, czas i własne pieniądze. Kiedy organizował przyjazd dzieci polskich z Ukrainy na wakacje w Radzynie, po przekroczeniu polskiej granicy na stacji benzynowej sam zapłacił za jedną rzecz, które każde dziecko mogło sobie wybrać na stacji.

9 grudnia w wieku 69 lat zmarł Andrzej Dzięga. We mszy pogrzebowej w kościele pw. Świętej Trójcy uczestniczył emerytowany metropolita szczecińsko-kamieński, abp Andrzej Dzięga. Zmarły był dla niego bliskim krewnym, bratankiem.

Rozwinął działalność PUK

- Moje drogi z Andrzejem spotkały się w 1980 r., kiedy wspólnie organizowaliśmy w Radzynie i regionie NSZZ „Solidarność”. Od tego momentu, aż do jego śmierci, współpracowaliśmy na niwie działalności politycznej, społecznej i samorządowej. W 1989 r. wspomagaliśmy stronę solidarnościową w organizacji wyborów parlamentarnych, a rok później tworzyliśmy Komitet Obywatelski „Solidarność”, któremu on przewodniczył i przygotowywaliśmy do wyborów samorządowych. U niego w domu nagrywaliśmy audycję radiową. W czasie, kiedy był prezesem PUK, a ja byłem burmistrzem, blisko współpracowaliśmy w sprawach samorządowych. Był bardzo zaangażowany w funkcjonowanie przedsiębiorstwa. To



Śp. Andrzej Dzięga (1955 - 2024)

Współzałożyciel radzyńskich oddziałów NSZZ „Solidarność” i NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, współzałożyciel struktur Porozumienia Centrum oraz Prawa i Sprawiedliwości w regionie, i wieloletni ich przewodniczący, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, radny Rady Miasta, prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, członek Zarządu Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, działacz społeczny, związkowy i samorządowy.

za jego prezesowania Przedsiębiorstwo rozszerzyło swą działalność o budowę dróg - wspomina swego przyjaciela Józef Korulczyk, kolega po linii partyjnej, były burmistrz Radzyna Podlaskiego.

Andrzej był bardzo dobrym człowiekiem

O tym jakim, był człowiekiem na co dzień, bez etykiety politycznej, mówią jego bardzo bliscy

przyjaciele. - Jego ciepło, wrażliwość, podejście do drugiego człowieka, były wyjątkowe. Zawsze z humorem, z żartem. Był naszym przyjacielem i takiego przyjaciela ludzie mogą nam tylko zazdrościć. Trzymaliśmy się razem 62 lata. Imponująca liczba. 62 lata bez kłótni, sprzeczek, nieporozumień. Czasem oczywiście były twarde, męskie rozmowy, ale nigdy się nie kończyły waśnią. Organizowaliśmy wspólne wyjazdy, spotkania,

można powiedzieć, że żyliśmy jeden dla drugiego. Był bardzo rodzinny, inteligentny, zawsze z troską o losy bliskich, losy ojczyzny. Nasze rozmowy mogły się nie kończyć. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej trzymaliśmy się razem, aż do końca, do jego ostatniej godziny życia - wspominają zmarłego: Andrzej Wierzbicki i Krzysztof Wołowik.

Monika Mackiewicz



Bp Andrzej Dzięga

Jego serce biło dla Polski

Dzisiaj gromadzi nas trumna, w której są szczątki Andrzeja - Andrzeja Dzięgi z Międzyrzeczkiej. Tam był szczególny kąt, nie tylko modlitw i silnej wiary, nie tylko gospodarskiej troski o polską ziemię. Dyskusje, debaty, troska, radości i modlitwy. Mnie osobiście zapadły w pamięć te godziny, tam spędzane, rozmowy o ojczyźnie, o polskich sprawach, o tym, aby wszystko było po bożemu, po gospodarsku, po ludzku, po polsku. Było tak, jak należy. Andrzej był zawsze w tych debatach w centrum. Jego serce biło żywym tętnem dla Polski. Biło nadzieją, więcej, pewnością. Że jeśli nie zmarujemy dnia, miesiąca, lat, pokolenia, to Pan Bóg da owoce. Owoce serca.



Józef Korulczyk, prezes RASiL

Konsekwentny i stały w poglądach

Andrzej Dzięga od początku aż do śmierci był członkiem Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych. W swojej działalności politycznej miał zawsze na względzie dobro Polski i lokalnej społeczności. Jego poglądy były konsekwentne i stałe, co spowodowało odsunięcie go przez Jerzego Rębka od działalności politycznej. Odsunięcie to bardzo przeżył, bowiem w pracę polityczną wkładał całe serce, czas i własne pieniądze. Od tego momentu skupił się na pracy społecznej w RaSiL. Bardzo wrażliwy, uczynny, pomagający innym. Jako prezes organizował przyjazd dzieci polskich z Ukrainy na wakacje w Radzynie. Jako ciekawostkę można podać, że po przekroczeniu polskiej granicy na stacji benzynowej zapłacił za jedną rzecz, które każde dziecko mogło sobie wybrać na stacji. Posiadał bogatą wiedzę na temat przebiegu przemian ustrojowych w Radzynie i regionie. Niestety nie została ona dla potomnych wykorzystana. Lokalne legendy przemian odchodzą (Niedawno zmarł Julian Mazurek), ale nikt nie interesuje się, by utrwać wspomnienia...

Ludzie pytają, czy mają zabierać krewnych ze szpitala

Zawieszenie działania chirurgii w radzyńskim szpitalu wywołało niepokój. Radni pytają dyrektora i zarząd powiatu o bezpieczeństwo działania placówki.

Czy Zarząd Powiatu ma pod kontrolą szpital? - takie pytanie stawia grupa radnych powiatowych. Na ich wniosek odbyła się nadzwyczajna

sesja poświęcona tematowi lecznicy. Przypomnijmy, że przyczynkiem do niepokoju było niedawne zawieszenie działalności chirurgii na skutek braku lekarzy.



Tadeusz Sławecki,
radny

- Ile my stracimy pieniędzy z kontraktu z NFZ w związku z odejściem lekarzy i zawieszeniem chirurgii? Czy jest zagrożona referencyjność szpitala? Mamy lądowisko, niedługo będziemy mieli autostradę, zwiększenie potrzeb na usługi medyczne, czy decyzje zarządu były konsultowane ze związkami zawodowymi, czy było ciche milczenie? Żych decyzji społeczeństwo nam nie daruje, nie ważne czy rządzi ta partia czy inna. Już mnie ludzie pytają: „Co wy to robicie?”. Spotykamy się nie po to, żeby się zamęć, tylko żeby rozmawiać, pokazać że interesujemy się sprawami szpitala. By nie było tak jak w bajce Krasickiego „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”

Sesja nadzwyczajna została zwołana na wniosek radnych:

Anny Szymali, Pawła Komonia, Radosława Sałaty, Zbigniewa Smółko, Tadeusza Sławeckiego, Emila Oleśkiewicza

Surowe sugestie

Dyrektor Robert Lis, nie krył momentami irytacji. Po sugestjach Sławeckiego o drugim dniu sprawy, o tym, że zaufanie w to, że szpital podąża w dobrą stronę, że kierownictwo panuje nad sytuacją zostało nadwyrężone odpowiedział - Wydaje mi się, że przez prawie pięć lat pracy nie zasłużyliśmy na takie słowa. Ciężko tyraliśmy... Jesteśmy szpitalem, który płaci na bieżąco, jest stabilny, szpital w Lubartowie padł, w Łukowie jest na minusie, Parczew nie płaci, my zbudowaliśmy markę - zapewniał. - Czasy się zmieniają. Inny był szpital 15 lat temu, inny dzisiaj lat temu, inaczej jest teraz. Inne są problemy. Nie tylko Radzyń, cały kraj boryka się z brakiem lekarzy. Stawki dla lekarzy są licytowane, specjaliści są podkradani przez innych. Lekarze są na wagę złota. Tak wygląda teraz rynek - tłumaczył. Przyznał, że inne oddziały w naszym szpitalu też pracują na „granicę”. Ale zapewnił: - Chcę uruchomić pracę oddziału chirurgii jak najszybciej. Kryzysy będą zażegnane.



Robert Lis,
dyrektor szpitala

- Sugestia, że jest drugie dno, że komuś zależało by zlikwidować chirurgię, że prawdopodobnie dyrekcja nie interesuje się chirurgią, w ogóle szpitalem, przepraszam, ale to jest jakaś bajka, nie wiem jakiego autora. Mówmy o faktach, a nie o wyobrażeniach. Mamy w całym kraju potężny niedobór kadry lekarskiej, co generuje ogromne problemy. W radzyńskim szpitalu mamy dwa oddziały zabiegowe, teraz ratujemy się ortopedią, część zabiegów jest wykonywana na tym oddziale. Szukamy chirurgów, rozmawiamy. To są sprawy kuchenne, nie mogę o tym mówić publicznie, ale proszę nie robić złego klimatu wokół szpitala, bo to pogarsza sprawę. My płacimy na bieżąco, jesteśmy stabilni. Jesteśmy w o wiele lepszej sytuacji finansowej niż wiele innych jednostek. Kłopoty z kadrami i obsadą dyżurów są od wielu lat, państwo nawet o tym nie wie, ale gasimy pożary. Teraz mamy kryzys na chirurgii. Zrobimy wszystko, by go zażegnać



Zbigniew Smółko,
radny

- Przestraszyłem się słów pana dyrektora „Zrobiliśmy wszystko co możliwe”, to jest powód do przerażenia. Radzyń stracił wybitnego fachowca, ale na chirurgii teraz trzeba zespołu. Nie jednego tylko kilku lekarzy. Czego zabrakło? Czy możemy być bezpieczni na innych oddziałach?

Próby zaganiania dyrektora do narożnika trudno uznać za udane. Naciskany przez radnych dyrektor Lis odpowiedział pytaniem. - W jaki sposób państwo jesteście mi w stanie pomóc? Proszę o mądre rady. Chętnie je zrealizuję. Po tych słowach zapadła cisza.

Monika Mackiewicz

RAD

Masz cukrzycę czy miażdżycę? Pomoże Ci terapia wodorem

Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm - z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzyna Podlaskiego.

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

- Do nosa wkłada się kaniole przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię - wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek

Terapia wodorem molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m. in.:

- szybka regeneracja płuc po przebiegu COVID - 19
- miażdżycę i inne choroby sercowo - naczyniowe
- astma
- reumatyzm
- alergie
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezpłatne wsparcie dla Twojego organizmu

Umów się na sesję

tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 - 300 Radzyń Podlaski

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskim

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

- Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wieko-

wych i z zżywanymi lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji - mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

KUP KARNET I ZRÓB PREZENT NA ŚWIĘTA. PROMOCJA - 30%



Niech świąteczny czas upłynie
Nam wszystkim w zdrowiu i spokoju
z błogosławieństwem Bożej Dzieciny.
Życzymy rodzinnego ciepła,
radości oraz chwil zadumy.
Niech wszelka pomyślność będzie
udziałem Nas Wszystkich
w Nowym 2025 Roku

Sławomir Mazurek
Przewodniczący
Rady Gminy Ulan-Majorat

Jarosław Koczkodaj
Wójt
Gminy Ulan-Majorat

Wielka burza o małą choinkę

DAROWANEMU KONIOWI...

Ze średniowiecznych praktyk handlowych wywodzi się powiedzenie: „*Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby*”. Kupcy sprawdzali użębienie zwierzęcia przed dokonaniem transakcji, by ocenić jego wartość. Gdy koń był prezentem, nie przeprowadzało się badania zębów. Było to odbierane, jako brak szacunku wobec darczyńcy. Stąd właśnie wzięło się przysłowie, które przypomina, że otrzymując dar, powinniśmy być wdzięczni. Nawet, jeśli nie spełnia naszych oczekiwań.

O, CHOINKA!

Na początku miesiąca na dziedzińcu Pałacu Potockich stanęła choinka. Jeszcze nie zdążyła sygnąć igłami a już w komentarzach sygnęły się głosy krytyki – „*okorak*”, „*wstyd dla miasta*”, „*gdzie jest ta nowa jakość?*”. Trzeba jednak spojrzeć na realia: sytuacja finansowa Radzyna jest Państwu znana. W tym roku oszczędności są konieczne. Choinkę otrzymaliśmy od Nad-

Ieśnictwa Radzyń Podlaski.

Nie kosztowała nas ani złotówki. Porównywanie żywego drzewka do ogromnych, sztucznych dekoracji w dużych miastach jest więc „*trochę takie wstydliwe*”.

Czy mogliśmy się obejść bez tej choinki? Pewnie tak, ale to element uzupełniający szerszą świąteczną oprawę: dekoracje na latarniach, choinkę z Placu Wolności i piękną iluminację – karocę z koniem, która jest darem od Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Radzynie Podlaskim.

Darczyńcom bardzo za prezenty dziękujemy!

BĄDŹMY RAZEM!

W temacie okolicznościowym: już w sobotę, 21 grudnia, od godz. 14:00 zapraszamy na Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy na Rynku. Marta Sidorowicz, dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury, informuje, że udział w nim weźmie aż 71 wystawców, którzy przygotowali m.in: chleby żytnie na zakwasie, ręcznie robione bombki, ozdoby, wyroby

papiernicze. Będzie możliwość zakupu rękodzieła lokalnych klubów seniora i podopiecznych Domu Środowiskowego Pomocy Społecznej.

Tego samego dnia, o godz. 18:00, zapraszamy na Miejską Wigilię. Chcemy wspólnie z Państwem ubrać pałacową choinkę (i udowodnić, że ma swój urok), oraz zaśpiewać „Dzień jeden w roku” zespołu Czerwone Gitary.

PREZENTY, PREZENTY!

Na profilu Urzędu Miasta padło pytanie: „*Gdzie jest Mikołaj z karocy?*”. Bez obaw – widzieliśmy go, jak pakuje prezenty! Pierwszych pięć osób, które wysłały na nasz adres mailowy odpowiedź na pytanie: „*Czego życzyć Radzynie w 2025 roku?*”, otrzyma miejskie kalendarze na nowy rok. Są one efektem pierwszego testu naszego nowego systemu identyfikacji wizualnej. Na okładce znajdziecie stylizowaną literę „R” inspirowaną barokiem – symbolizującą to, co najważniejsze dla Radzyna: Rezydencję, Radamera, „Ranczo”... **AM**



CZEGO ŻYCZYCIE RADZYNIOWI W 2025 ROKU?

Na odpowiedzi czekamy pod adresem: sekretariat@radzyn-podl.pl

Liczymy na Waszą kreatywność. Pierwszych pięć osób nagrodzimy kalendarzami książkowymi. Najciekawsze życzenia opublikujemy w naszych mediach społecznościowych.

KALENDARIUM

➡ **7.12** Burmistrz wziął udział w uroczystej gali z okazji stulecia klubu LKS Orleń.

➡ **7.12** Burmistrz Miasta Jakub Jakubowski uczestniczył w Mikołajkowym Turnieju Taekwon-Do.

➡ **10.12** Burmistrz przekazał funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji w Radzynie AED (Defibrylator). To zaawansowane urządzenie medyczne, które odgrywa kluczową rolę w przywracaniu pracy serca podczas nagłego zatrzymania krążenia.

➡ **12.12** na dziedzińcu Pałacu Potockich stanęła świąteczna dekoracja – choinka podarowana przez Nadleśnictwo oraz karetka z koniem podarowana przez PEC.

➡ **14.12** kawiarnia w Pałacu Potockich uroczystie otworzyła się dla mieszkańców. Wydarzeniem towarzyszącym była premiera kolejnego tomu książki „Remanent” Jerzego Chromika, którą uświetnili: Andrzej Strejlau, Dariusz Szpakowski oraz Janusz Zaorski.

➡ **21.12** o godz. 14:00 rozpocznie się Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy organizowany przez ROK.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

MOF i ZIT – co to za twory?

MOF (Miejski Obszar Funkcjonalny) i ZIT (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne) to narzędzia pozwalające samorządom na lepsze zarządzanie inwestycjami w miastach i gminach. Dzięki nim, mogą one razem realizować projekty rozwojowe, korzystając z funduszy unijnych.

MOF to obszar łączący miasto i sąsiednie gminy. W przypadku naszego MOF-u są to: **Miasto Radzyń Podlaski, Gmina Radzyń Podlaski oraz Gmina Borki**. Współpracujemy również z **Powiatem Radzyńskim**, aby realizować wspólne cele.

Strategia ZIT pozwala m.in. budować drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, modernizować budynki publiczne, rozwijać cyfryzację usług oraz wspierać rozwiązania ekologiczne, wśród których znajdują się inwestycje w odnawialne źródła energii.

Jak to więc działa razem? W skrócie: MOF wyznacza nam teren, na którym możemy wdrożyć ZIT.

W ramach dokumentu „Strategia Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Radzyna Podlaskiego na lata 2021-2027” zrealizujemy projekt „Bezpieczny ePortal”, o którym pisaliśmy dwa tygodnie temu. Będzie to działanie polegające na wdrożeniu większości usług urzędowych – wielu dostępnych dotąd tylko w urzędzie – w postaci cyfrowej.



MOF Miejski Obszar Funkcjonalny **ZIT** Zintegrowane Inwestycje Terytorialne

Ponadto zamierzamy przystąpić do termomodernizacji Przedszkoli Miejskich nr 1 i 3, poprawiając ich bezpieczeństwo i efektywność energetyczną. Kolejnym projektem będzie przystąpienie do rewitalizacji parku, czyli kontynuacja prac w obrębie zespołu pałacowo-parkowego. Ostatni projekt ZIT będzie związany z inwestycją w odnawialne źródła energii. **AM**

FELIETONY I OPINIE

Przezimuj bezdomniaka!

Zima nie ma litości i nie oszczędza bezdomnych zwierząt. To dla nich z pewnością najgorszy czas na przetrwanie. Panujące warunki na dworze i siarczyste mrozy mogą być wręcz zabójcze!

Warto więc w tym ciężkim czasie zadbać nie tylko o komfort i bezpieczeństwo swojego pupila, ale także jeszcze bardziej pochylić się nad losem porzuconych psów i kotów. Czekających na ratunek, spragnionych bliskości człowieka istnień jest mnóstwo. Każde z nich z inną historią, bolesnym bagażem doświadczeń, niewidoczne dla świata, a przecież tak bardzo potrzebujące naszej troski. Organizacje prozwierzęce biją na alarm! Proszą o pomoc, zachęcają do współpracy, wskazując, jak możemy włączyć się w ratowanie tych niewinnych istot. Dla nie-



których skrzywdzonych zwierząt – zwłaszcza starszych, schorowanych i tych, które spędziły wiele lat w cierpieniu – może to być ostatnia zima życia.

Daj im szansę spędzić ją w cieple i poczuciu bezpieczeństwa. Nawet najmniejszy gest może przynieść wielką zmianę. Ocieplenie budy, pozostawienie karmy, czy zaopiekowanie tymczasowego schronienia. Niech magia nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia przyniesie ukojenie dla tych niedostrzeganych przez lata najbardziej potrzebujących zwierząt. Miłość i dobroć mogą czynić cuda. Również dla tych, którzy nie mają głosu, by poprosić o pomoc.

Przezimuj bezdomniaka, daj mu dach nad głową i uratuj życie. Może zyskasz przyjaciela na zawsze?

Kinga Ostrowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lakiernik proszkowy, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Stolarz, Chotyłów/WALTIMBER		10 000,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./MIREX	0,5	3 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MIREX	0,5	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy do spraw transportu, Biała Podl./ROBEX BUS	1	5 000,00 zł	u
Magazynier – logistyk, Woskrzenice Duże	1	4 300,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Międzyrzec		30,5 zł/godz.	z
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 653,50 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MZK	1	6 000,00 zł	u
Inspektor ds. technicznych, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	5 590,00 zł	u
Asystent biura, Sławacinek Nowy/BIAL – MICH	1	5 100,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl./INSTAL – KOM	1	6 500,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Tłusć	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C+E, Zalesie/WALTIMBER	1	11 000,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol.	1	4 300,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 600,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

KUL zaczyna współpracę z radzyńskim szpitalem.

Rektor: Ludzie nie leczą się wyłącznie w dużych miastach

Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II podpisał umowę o współpracy ze szpitalem w Radzynie Podlaskim.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II i Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Radzynie Podlaskim podejmują współpracę w zakresie stworzenia szpitalnej bazy dydaktyczno-naukowej. Ma ona być wsparciem dla Collegium Medicum KUL, da asumpt do dalszego rozwoju szpitala, a w dłuższej perspektywie – zapewnić dopływ nowych kadr medycznych – zarówno lekarzy, jak i pielęgniarek oraz położnych. Rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz dyrektor SPZOZ w Radzynie Podlaskim Robert Lis podpisali list intencyjny w tej sprawie.

- Ludzie nie leczą się wyłącznie w dużych miastach i szpitalach klinicznych. Musimy myśleć o tym, jak zapewnić dostęp do specjalistycznych świadczeń me-



Rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz dyrektor SPZOZ w Radzynie Podlaskim Robert Lis podpisali list intencyjny w tej sprawie

dycznych także w mniejszych miejscowościach – mówił rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Rolą uniwersytetu jest wychodzenie z nauką poza granice ośrodków akademickich. Pacjenci w pierwszej kolejności korzystają z opieki medycznej u siebie w gminach i powiatach. Obok więc bazy klinicznej w Lublinie, chcemy wesprzeć placówki działające poza miastami uniwersyteckimi.

Dodał, że studenci KUL są z różnych części Lubelszczyzny, jak i spoza niej. Dlatego uczelnia chce, by w przyszłości odbywali praktyki również w swoim lokalnym środowisku.

- Współpraca z Collegium Medicum KUL to dla nas możliwość dalszego rozwoju i podnoszenia poziomu opieki medycznej, którą oferujemy naszym pacjentom. Przyszli lekarze, kształcący się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zyskają natomiast możliwość realnego kontaktu z przypadkami schorzeń, z którymi być może nie zetknęliby się w szpitalu uniwersyteckim – mówił Robert Lis, dyrektor szpitala w Radzynie Podlaskim.

SPZOZ w Radzynie Podlaskim to jeden z lepiej ocenianych w kraju szpitali powiatowych, który w ubiegłym roku w plebis-

cycie medycznym Hipokrates, głosami pacjentów, zyskał miano Szpitala Roku 2023. Dysponuje 13 oddziałami, w tym szpitalnym oddziałem ratunkowym, oddziałami neurologii, chirurgii, czy oddziałem dziecięcym.

- Szpital jest w dobrej kondycji finansowej i chcemy, by nadal się rozwijał. Chcemy też zapewnić mu w przyszłości dopływ nowej, dobrze wykształconej kadry. Na naszej współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim najbardziej zyskają pacjenci – podsumował Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński.

Joanna Niecko

Kup kalendarz i wesprzyj OSP Jasionka



PAŹDZIERNIK

2025

Kalendarz można już kupować

Kalendarze na 2025 rok przygotowała Ochotnicza Straż Pożarna w Jasionce.

- Dzięki współpracy z naszymi sponsorami oraz zaprzyjaźnionym fotografem powstał kalendarz na 2025 rok. Znajduje się na nim 13 zdjęć prezentujących to, co mamy u siebie najładniejsze w lokalizacji naszych sponsorów. Jeśli ktoś z Państwa chciałby wspomóc finansowo naszą jednostkę zakupując kalendarz – będzie nam serdecz-

nie miło - informują druhowie z OSP Jasionka.

Druhowie nie ustalają cen za kalendarz, liczą na hojność mieszkańców. Wpłaty można dokonywać bezpośrednio na nr rachunku bankowego BS Parzew 92 8042 0006 0001 1022 0000 - wpisując w tytule „darywizna na cele statutowe”.

Pieniądze zostaną przeznaczone na cele statutowe, między innymi jako wkład własny jednostki przy projektach, w których często uczestniczą druhowie z OSP Jasionka.

GR

Małżeństwo aresztowane za narkotyki. Wystarczyłoby na niemal 300 porcji dealerskich

Biała Podlaska: Do tymczasowego aresztu trafiło małżeństwo z Białej Podlaskiej. Para podejrzana jest o posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz ich udzielanie.

Przed weekendem (7-8 grudnia) policjanci ustalili, że dwoje mieszkańców Białej Podlaskiej w miejscu swojego zamieszkania przechowuje znaczne ilości narkotyków.



W miejscu zamieszkania małżonków kryminalni znaleźli m.in. marihuanę

- Gdy policjanci weszli do wytypowanego mieszkania, potwierdzili posiadane informacje. W trakcie prowadzonych czynności ujawnili zielony susz, jak też proszek i tabletki. Dodatkowo zabezpieczyli wagę elektroniczną i foliowe woreczki. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że zabezpieczone środki to marihuana oraz mefedron oraz tabletki extazy. Ilość ta wystarczyłaby do sporządzenia niemal 300 porcji narkotyków - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 25-latek oraz jego 26-letnia partnerka trafili do policyjnego aresztu. Zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszeli zarzuty. Odpowiadać będą również za udzielanie narkotyków. Na poczet przyszłych kar i grzywnien policjanci zabezpieczyli od zatrzymanych gotówkę.

Sąd obydwójce aresztował. Za posiadanie znacznej ilości narkotyków grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Jazdę „po pijaku” zakończył na latarni

Radzyń Podlaski: Do policyjnego aresztu trafił 25-latek, który kierował samochodem osobowym, będąc w stanie nietrzeźwości. Wpadł po tym, jak uderzył w przydrożną latarnię.

W niedzielę (8 grudnia) w miejscowości Sętka, w gminie Ulan-Majorat kierujący samochodem osobowym wjechał w przydrożną latarnię.



25-letni mieszkaniec gminy Borki, kierując samochodem osobowym marki VW Golf, uderzył w przydrożną latarnię. Badanie wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie

- Na miejsce natychmiast skierowany został patrol policji, któ-

ry potwierdził zgłoszenie. Okazało się, że 25-letni mieszkaniec

gminy Borki, kierując samochodem osobowym marki VW Golf, uderzył w przydrożną latarnię. Na miejscu mundurowi ustalili, że kierujący autem mężczyzna jest pijany. Badanie wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. 25-latek trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym, będąc w stanie nietrzeźwości - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

Nowy sposób na odkrywanie regionu

Tajemnicze tabliczki w gminie Adamów

Na terenie gminy
w wielu miejscach
pojawiały się tabliczki
z kodami QR.

To innowacyjny pomysł, który ma na celu ułatwienie mieszkańcom i turystom poznawania lokalnych atrakcji. Po zeskanowaniu kodu za pomocą smartfona użytkownik zostaje przekierowany na stronę internetową Lokalnej Grupy Działania „RAZEM” - szlakiemilukowskiej.pl, która stanowi przewodnik po regionie.

W Gminie Adamów kody QR przybliżają historię i znaczenie takich miejsc jak: Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej, Kościół parafialny pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Adamowie, Dom Kultury-Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej, Pomnik poświęcony



Fot.Gmina Adamów

W ramach projektu Lokalna Grupa Działania „RAZEM” розміściła 75 takich kodów na całym obszarze swojej działalności

żołnierzom Pułku 3 Strzelców Konnych w Kalinowym Dole, Szlaki w Lesie Gułowskim, Cmentarz parafialny w Turzyszwie, Szlak Henryka Sienkiewicza, Mogiła 28 żołnierzy z 60. Dywizji Piechoty „Kobryń” w Helenowie, Szlak Ziemi Łukowskiej.

75 kodów m.in.
na sanktuariach
i cmentarzach

Lokalna Grupa Działania „RAZEM” rozmieściła 75 takich kodów na całym obszarze swojej działalności. Dzięki temu każdy odwiedzający może w prosty sposób zdobyć informacje, obejrzeć zdjęcia i wysłuchać nagrań audio przybliżających historię, kulturę i atrakcje regionu. Projekt został sfinansowany z funduszy Unii Europejskiej.

an

† NEKROLOGI

Powiat parczewski

Paweł Kurowski 45 lat
zm. 9 grudnia, Geś

Zygmunt Mikulski 73 lata
zm. 11 grudnia, Sosnowica

**Leszek Władysław
Siemieński 65 lat**
zm. 9 grudnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat bialski

Izabela Dąbrowska 64 lata
zm. 30 listopada, Biała Podlaska

Izabela Dąbrowska 64 lata
zm. 30 listopada, Biała Podlaska

Agnieszka Muszyńska 90 lat
zm. 6 grudnia, Misie

Zbigniew Zieniuk 71 lat
zm. 9 grudnia, Biała Podlaska

Aniela Charytoniuk 94 lata
zm. 7 grudnia, Biała Podlaska

Waleria Zając 78 lat
zm. 10 grudnia, Biała Podlaska

Jadwiga Lenart 74 lata
zm.8 grudnia. Mysiadło

Edward Laskowski 87 lat
zm. 11 grudnia. Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Józef Ciołek 78 lat
zm. 9 grudnia, Łuków

Robert Pietrzak 45 lat
zm. 11 grudnia, Ulan

Czesław Śledź 74 lata
zm. 10 grudnia, Łuków

Elżbieta
Sosnowska 59 lat
zm. 12 grudnia, Jeleniec

Agnieszka
Zarzycka-Kulik 61 lat
zm. 10 grudnia, Gąsiory

Bogumiła
Wójcicka 74 lata
zm. 12 grudnia, Łuków

Irena Olszewska 93 lata
zm. 10 grudnia,
Zarzecz Łukowski

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



Lubella
TRADYCJA OD 1881

5-Jajeczna

JAJA Z WOLNEGO
WYBIEGU

KRAJANKA

GOTUJ
6 MIN

**LEPSZE
JAJA!
=
LEPSZY
MAKARON**



JAJA
Z WOLNEGO
WYBIEGU

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

DANIELU, NIE RÓB
TAKICH RZECZY!

Takimi słowy zwrócił się były wójt gminy Radzyń Podlaski do wójta obecnego podczas obrad samorządu gminnego 28 listopada 2024 r. I ja, jako zagorzały fan wiekopomnych dokonań odesłanego podczas wyborów w przestrzenie dziejów włodarza, pragnę gorliwie przychylić się do tego apelu, poprzeć go i solidnie uzasadnić.

Danielu, opamiętaj się, nie poddawaj represjom żonatego ojca dwóch synów! Zlituj się, oszczędź chociaż rodzinę! Wszak przybył on na sesję – jak sam powiada – „zmuszony sytuacją” jako „taki sam mieszkaniec jak inni”. Przyszedł nie, aby się przypomnieć, nie, aby się droczyć. Jego zamiary są – jak zawsze – szczerze i przejrzyste. Nie zabrał żadnych pieniędzy gminy, wydał je de lege artis, czyli słusznie i zgodnie z prawem. W ostatnich chwilach swego urzędowania, znienacka i ku zaskoczeniu samych beneficjentów dał podwyżki pracownikom urzędu (średnio

po patolu na etat) i obdarzył nagrodami (nawet po 5 tysięcy), co wprawdzie spowodowało konieczność zadłużenia gminy na bieżące wypłaty, ale naród się radował.

NIE KRZYWDŹ DOBRODZIEJA NARODU, oszczędź niesłusznych oszczędzów o nadmierną hojność rozdzoną w obliczu porażki wyborczej. Te niespełna ćwierć bańki na organizację pożytku wspólnego w gminie wydane były także legalnie, zgodnie z kompetencjami organu wykonawczego, jakim jest wójt. To, że stanowiły prawie 100% rocznego planu finansowego dla strażaków, gospodyń wiejskich, domów ludowych to pestka wobec ogromu radości i wdzięczności obdarowanych, a to przecie istotna część elektoratu, który pamięta. To, że w przypadku awarii pojazdu ratowniczego nie będzie za co kupić części zamiennych to nic w stosunku do chwilowego szczęścia zaspokojonych beneficjentów szczodrości pochodzącej z woli przegranego, ale z mienia publicznego.

A ty, Danielu, odmawiasz użyczenia domu publicznej ludowej kultury na jeszcze nie wiadomo jaką imprezę masową? Żądasz podpisania

umowy, określenia szczegółów i celu planowanego przedsięwzięcia, pisemnego zapewnienia warunków bezpieczeństwa i przyjęcia za nie odpowiedzialności? Czyś ty oszalał, Danielu, nie ufasz człowiekowi prostemu, mieszkańcowi jak każdy inny? Nie wstyd Ci tak czynić temu, przez którego podczas pokazu koni zimnokrwistych z zimną krwią, uściśnięcia prawicy i ew. ucałowania onej pozbawion byłeś?

Jak możesz, jak Ci nie wstyd krzywdzić, tego, który nigdy „nie robił Ci żadnych przeskód” – jak sam wypomina. ZAJMIJ SIĘ, MASZ CO ROBIC – radzi zatroskany o los gminy, pogrzebany przy urnie (miało być pożegnany, ale to na jedno wychodzi) słynący z pobożności, patriotyzmu i miłosierdzia były władca gminnego królestwa.

Sam do tej pory nie podpisał żadnej umowy wynajmu lokalu, a odbywają się imieniny, komunie, a nawet wesela „na zeszyt”, czyli „na gębę”, a od człowieka obdarzanego przez lata zaufaniem wymagasz formalności (miało być normalności, ale komputer się machnął)?

Nie wstyd Ci tak czynić temu, przez którego podczas pokazu koni zimnokrwistych z zimną krwią, uściśnięcia prawicy i ew. ucałowania onej pozbawion byłeś?

Noblista przestrzegaj: „Który skrzywdził człowieka prostego, śmiechem nad krzywdą jego wybuchając [...] Nie bądź bezpieczny. Dedykuję Ci tę przestrożę i powtarzam – nie krzywdź człowieka prostego.

PS

Pozostałą część miłoszowego przesłania adresuję do ofiary Twego, Danielu, okrucieństwa: „Gromadę błaznów koło siebie mając, na pomieszanie dobrego i złego, choćby przed tobą wszyscy się kłoniłi, cnotę i mądrość tobie przypisując, złote medale na twoją cześć kując, [...] Spisane będą czyny i rozmowy. Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy... itd.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzyna

Podwyżka opłaty
za śmieci. Za 3, 2, 1...

Wielu mieszkańców bulwersuje paździenikowa podwyżka opłat śmieciowych. Zwracają w szczególności uwagę na jeden z punktów programu obecnego burmistrza, który deklarował uporządkowanie gospodarki odpadami i obniżkę stawki. To informuję: obniżki nie będzie. Będzie drożej. I to nasza wina.

Ustawa obliuguje samorządy do takiego ustalania stawek, aby system sam się bilansował. Burmistrz nie może na śmieciach zarabiać, ale nie może też do nich dokładać.

W 2023 roku łączne wydatki mieszkańców Radzyna na wywóz i zagospodarowanie odpadów wyniosły 4 mln zł. Połowę tej kwoty wziął PUK za transport i zbieranie, a resztę Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych zlokalizowany na Adamkach.

W tym roku znacząco zwiększyliśmy ilość odpadów, w szczególności tych najdroższych frakcji jak bio, dlatego od pierwszego października mieliśmy podwyżkę do 36 zł miesięcznie. Przy 12.257 płatników, a dokładnie tylu mieszkańców zostało zgłoszonych w deklaracjach, daje to kwotę 5 mln zł rocznie.

Niestety czeka nas kolejny wzrost stawek, gdyż na rozstrzygniętych właśnie przetargu PUK zażyczył sobie za transport odpadów w 2025 roku o milion złotych więcej niż w obecnym. Oznacza to, że łączny koszt gospodarki śmieciowej w przyszłym roku wyniesie 6 mln zł – 20 proc. więcej. Czyli spodziewamy się wzrostu daniny z 36 zł na 43 zł miesięcznie.

Jakieś pomysły, jak pomóc burmistrzowi zrealizować plany obniżek opłat? Jeden mam. Szczegóły za tydzień ;)

Radek Grudzień



Mówię, jak jest

Dobro jest zaraźliwe,
trzeba lansować

Sądząc po liczbie różnorodnych działań charytatywnych bardzo ostatnio jako społeczność rośniemy. Ale uczestniczyłem też w kilku rozmowach na temat, czy uczestnicy takich działań wrzucając natychmiast np. po oddaniu krwi posta na facebooku albo opisując detalicznie swój udział w innej akcji charytatywnej nie robią z tego autoreklamy. Jak myślicie?

muszą dowiadywać się, że tak można. Że warto. Że robi to nawet moja sąsiadka i sąsiad. Że można mieć z tego satysfakcję i że dzięki takim akcjom jakiś kawałek staje się lepszy. Mawiali Rzymianie: *verba docent, exempla trahunt* – słowa uczą, przykłady pociągają. Może dyskretniej byłoby bardziej ewangelicznie, ale też (o, będzie temacik przy adwentowej spowiedzi...) mniej skutecznie. Więc nie ma co się krygować. Wrzucać posty, opisywać, chwalić się, dzielić doświadczeniami, namawiać, inspirować.

XXX

Ja wam pokażę, jak wygląda prawdziwe lansiarstwo, co gorsza za publiczną kasę. Pamiętacie jak dwa miesiące temu liczyłem, że w „Informatorze Powiatowym” na 24 stronach są 32 zdjęcia starosty i 24 (za to lepsze!) jego zastępcy? Zrozumieć! Wyciągnęli wnioski! W nowym wydaniu 35:16.

Tylko że oddział chirurgii nie działa, nie było jakoś miejsca napisać.

Zbigniew Smółko

PODPATRZONE

I budzi się dziecko w nas

Na dziedziniec Pałacu Potockich wjechała karocą niesamowicie piękna ozdoba świąteczna. Godna Wilanowa, godna Radzyna Podlaskiego. Przepiękna bombka z konnym zaprzęgiem wieczorami i nocą będzie rozświetlała dziedziniec i nadawała mu świątecznego i bajkowego klimatu. Bombka - karoca została подарowana mieszkańcom przez Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Radzyń Podlaski. W ich imieniu dziękuje PEC-owi burmistrz Jakub Jakubowski. A choinka stojąca za lub obok bombki, подарowana jest przez Nadleśnictwo Radzyń Podlaski Lasy Państwowe. Dziękujemy! Jeszcze gdyby było słyhać na dziedzińcu muzykę... piosenki świąteczne, koledy... Czemu nie?



mm Bajeczna bombka świeci przed Pałacem Potockich



WESOŁYCH ŚWIĄT

NIECH NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
BĘDĄ DLA WSZYSTKICH WSPANIAŁYM CZASEM,
PEŁNYM SPOKOJU I MIŁOŚCI,
A SPOTKANIA PRZY WIGILIJNYM STOLE
WYPEŁNIONE BĘDĄ RADOŚCIĄ I RODZINNYM CIEPŁEM.

NOWY ROK ZAŚ NIECH PRZYNIESIE POMYŚLNOŚĆ
W REALIZACJI PLANÓW ZARÓWNO TYCH OSOBISTYCH,
JAK I ZAWODOWYCH.



Polska Grupa Energetyczna

Zabójstwo przy dzieleniu mięsa. Nie żyje 43-letni mężczyzna

Do tragedii doszło 7 grudnia w jednej z miejscowości w gminie Niedźwiada.

Do tragedii doszło w sobotę w gminie Niedźwiada. Według ustaleń policji 54-letnia kobieta pracowała przy dzieleniu mięsa. Zdenerwowała się, że jej 43-letni partner nie pomaga jej przy pracy. Doszło między nimi do kłótni. Kobieta ugodziła mężczyznę nożem, który trzymała w ręce. Mimo przewiezienia do szpitala, gdzie lekarze próbowali uratować życie mężczyzny, 43-latek zmarł.



Decyzją sądu została aresztowana na trzy miesiące

- Policjanci zatrzymali 54-latkę. W chwili zatrzymania była nietrzeźwa. Funkcjonariusze na miejscu przestępstwa przeprowadzili oględziny. Zabezpieczyli też nóż, którym kobieta dokonała przestępstwa. Śledztwo w sprawie jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. - Ugodziła go jednokrotnie nożem powodując uszkodzenie serca - informuje prokurator Krzysztof Sokół. Mimo prób ratowania życia w szpitalu 43-letni mężczyzna zmarł. Kobieta została doprowadzona do prokuratury, przedstawiono jej zarzut zabójstwa.

- Przyznała, że swoim zachowaniem spowodowała ranę, ale nie miała takiego zamiaru, doszło do tego na skutek nieszczęśliwego wypadku - informuje prokurator Sokół. Na wniosek prokuratury Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował wobec podejrzanej areszt tymczasowy na trzy miesiące. - Gromadzimy materiał dowodowy, będzie weryfikowana linia obrony podejrzanej - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Marcin Kusiak

Zwłoki w piwnicy

Zmarły to starszy mężczyzna w wieku około 70 lat. Służby ratunkowe zaalarmowane zostały 3 grudnia nad ranem. - Wezwani zostaliśmy do udzielenia pomocy pogotowiu w ewakuacji poszkodowanego mężczyzny z piwnicy, do którego był utrudniony dostęp. Na miejscu okazało się, że lekarz po badaniu poszkodowanego stwier-

dził zgon - relacjonuje st.kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Dostęp był utrudniony z uwagi na wąskie i strome wejście do piwnicy, która znajdowała się w budynku jednorodzinnym. Strażacy wydostali zwłoki mężczyzny. I oświetlili teren policjan-

tom, którzy rozpoczęli czynności dochodzeniowo-śledcze. Wiadomo, że zmarły to starszy mężczyzna, w wieku około 70 lat. Sprawą zajęła się prokuratura. Śledztwo zostało jednak umorzone. Śledczy wykluczyli, że do śmierci mężczyzny ktoś się przyczynił. Zgon nastąpił z przyczyn naturalnych.

ACH

Ukradła 8 tys. zł byłemu partnerowi. Gotówka była schowana w bucie

Radzyń Podlaski: Zarzut kradzieży usłyszała 57-latka. Kobieta ukradła 8 tys. zł należące do jej byłego partnera. Do kradzieży doszło na początku grudnia w jednej z miejscowości w gminie Komarówka Podlaska. - 57-latka wykorzystując sen swojego byłego partnera po wcześ-

niej wypitym wspólnie alkoholu, dokonała kradzieży pieniędzy. Jej łupem padło 8 000 złotych, które pokrzywdzony ukrył w bucie. Radzyńscy mundurowi, wykonując czynności w tej sprawie, ustalili sprawcę kradzieży, a także odzyskali część skradzionych pieniędzy - informuje podkomisarz Piotr Mu-

cha z KPP w Radzynie Podlaskim. 57-latka została zatrzymana i usłyszała już zarzuty. W trakcie przesłuchania przyznała się do winy. O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należy do Sądu Okręgowego w Lublinie

Przyznał się do zabójstwa matki. Wypuszczą go z aresztu?

Dęblinem wstrząsnęła tragedia, do której doszło w wieżowcu przy ul. Kowalskiego. 45-letnia Joanna K., według śledczych, została zamordowana. Za zbrodnią ma stać 21-letni Łukasz K., syn ofiary. Mężczyzna został aresztowany, ale jego obrońca złożył na tę decyzję zażalenie.

Tragedia w wieżowcu

Do zabójstwa Joanny K. doszło w nocy z 30 listopada na 1 grudnia w wieżowcu przy ul. Kowalskiego w Dęblinie. Zwłoki 45-latki znalazł jej mąż, który wrócił do mieszkania, a następnie wezwał służby ratunkowe. Policjanci zatrzymali 21-letniego Łukasza K., podejrzanego o zabójstwo Joanny. Według śledczych mężczyzna zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety.

21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia



21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia tego czynu. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa

tęgo czynu. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa.

Zażalenie na areszt

Sąd Rejonowy w Lublinie zastosował wobec Łukasza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wpłynęło zażalenie obrońcy 21-latka na taką decyzję.

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należy do Sądu Okręgowego

w Lublinie. Gdy zasięgaliśmy w sądzie informacji w piątek, 13 grudnia, sprawa zażalenia nie była jeszcze zarejestrowana.

Są wyniki sekcji zwłok

Do Prokuratury Rejonowej w Rykach wpłynęły już wyniki sekcji zwłok zamordowanej 45-latki. Dokumenty dotarły w minioną środę, 11 grudnia.

- Są przedmiotem analizy co do kompletności, czy nie wymagają dodatkowych działań ze strony prokura-

tury - wskazuje przedstawiciel Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

„Żadnych krzyków”

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

- Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji - mówił dziennikarzowi „Wspólnoty” jeden z mieszkańców bloku.

- Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział - powiedział „Wspólnocie” o Łukaszu K. inny z mieszkańców.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Jechał o wiele za szybko.
Na tym nie koniec



40-latek odpowie też za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania

Ryki: Policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę, który przekroczył prędkość o 34 km/h. Był nietrzeźwy oraz nie stosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień.

W czwartek (12 grudnia) w miejscowości Paprotnia policjanci z ryckiej drogowki podczas patrolu zauważyli osobowego Nissana, którego kierowca jechał znacznie szybciej, niż zezwalała na to przepisy w tym miejscu.

- Policjanci za pomocą wideorejestratora rozpoczęli pomiar prędkości, który wykazał, że kontrolowany pojazd poruszał się z prędkością 84 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli pojazd. Nissanem kierował

40-letni mieszkaniec powiatu wolsztyńskiego. Gdy policjanci podeszli do kierującego wyczuł od niego silną woń alkoholu. Badanie policyjnym alkomatem potwierdziło, że 40-latek jest pod działaniem alkoholu wynoszącym blisko 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak się okazało, to nie był koniec przewinień mężczyzny. Podczas sprawdzania baz danych okazało się, że kierowca nissanem ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami - opisuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

40-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami oraz za przekroczenie dozwolonej prędkości.

Joanna Niecko

Nowy kandydat na prezydenta RP pochodzi z Lubelszczyzny. Marek Woch ogłosił swoją kandydaturę

Start w wyborach prezydenckich zadeklarował – Marek Woch, przewodniczący Ogólnopolskiej Federacji „Bezpartyjni i Samorządowcy”, pochodzący z Kąkolewnicy w województwie lubelskim.

Marek Woch to postać, która chce wyróżnić się spośród innych kandydatów swoimi doświadczeniami zawodowymi i życiowymi. Woch ukończył studia prawnicze, ale zanim to zrobił, zdobywał praktyczne doświadczenie jako kierowca samochodu ciężarowego czy hydraulik. Na dowód więzi z klasą robotniczą, podczas sobotniej konferencji, pojawił się z kluczem francuskim.

- To jest klucz hydrauliczny, który wiele lat mi służył i to wyniesiono tę pracę - podejście do pracy, szacunek do pracy, do tworzenia. Przeniosłem to na wyższy poziom edukacji, ale nadal się tym posługuję, bo nawet znajomi, jak tylko dowiedzą się, że jestem hydrau-



Marek Woch, kandydat na prezydenta RP

Mamy dwie kierownice w jednym samochodzie

- Ile można słuchać kłótni o krzesło, o samolot, o wyzywanie prezydenta mojego kraju. Nie ważne, z jakiej opcji politycznej jest. (...) Mamy dwie kierownice w jednym samochodzie. (...) To nas osłabia jako kraj, jeśli my się kłócimy.

likiem, to coś jeszcze potrafię. (...) Skąd historia z tirami i autobusami? Mój tata dorabiał na tirach, na autobusach i zaszczylił jeżdżenie, ciekawość. Stąd ja też byłem kierowcą samochodów osobowych, dorabiałem na ciężarowych - mówił kandydat na prezydenta, Marek Woch.

Gwardia Narodowa i likwidacja NFZ

Jednym z punktów programu wyborczego Marka Wocha jest zmiana systemu politycznego Polski na prezydencko-parlamentarny. Kandydat argumentuje, że obecny system prowadzi do konfliktów między prezydentem a premierem, co osłabia skuteczność państwa.

- Ile można słuchać kłótni o krzesło, o samolot, o wyzywanie prezydenta mojego kraju. Nie ważne, z jakiej opcji politycznej jest. (...) Mamy dwie kierownice w jednym samochodzie. (...) To nas osłabia jako kraj, jeśli my się kłócimy - powiedział, nawiązując do sporów między prezydentem a premierem.

Nowe propozycje programowe Marka Wocha obejmują m.in. Polską Gwardię Narodową - formację odpowiedzialną za bezpieczeństwo wewnętrzne, działająca pod nadzorem prezydenta. Kandydat na prezydenta zapowiadał również zmiany w systemie ochrony zdrowia - likwidację NFZ oraz stworzenie odporniejszego systemu opieki zdrowotnej zdolnego do radzenia sobie z kryzysami.

Ogłoszony w sobotę kandydat na prezydenta mówił o sprawiedliwości społecznej i gospodarczej - wzmocnieniu związków zawodowych, promowaniu godziwych wynagrodzeń oraz minimalnych płac życiowych. Innym z pomysłów na zmiany w Polsce było wzmocnienie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej poprzez promocję polskiej kultury, historii i chrześcijańskiego dziedzictwa.

Zakusy na poślą, europoślą i wójta

To nie pierwszy raz, gdy Marek Woch decyduje się na start

w wyborach. Jego dotychczasowe próby zdobycia mandatu nie przyniosły oczekiwanych efektów. Bez sukcesu próbował swoich sił w wyborach do Sejmu i Senatu, do Sejmu Lubelskiego oraz Sejmu z listy lubelskiej. Startował także do Parlamentu Europejskiego. W 2016 roku startował na wójta gminy Kąkolewnica, gdzie przegrał z trzema innymi kandydatami - Anną Mróz, Zbigniewem Ładnym i Karolem Mazurkiem.

Aby wystartować w wyborach, Marek Woch musi zostać formalnie zarejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą. Wymogiem jest m.in. przedstawienie listy z poparciem 100 tys. osób.

Wówczas w nadchodzących wyborach Marek Woch zmierzy się z doświadczonymi politykami. Wśród nich znajduje się m.in. Rafał Trzaskowski (KO), Karol Nawrocki (PiS), Szymon Hołownia (Polska 2050) oraz Sławomir Mentzen (Konfederacja).

Nauczyciel kontra uczeń. W szkole doszło do naruszenia nietykliwości?

Kuratorium bada sprawę zachowania nauczyciela na lekcji. A po szkole krąży nagranie...

Dęblin: Wyjaśnieniem tego, co zaszło na lekcji w maturalnej klasie Zespołu Szkół Zawodowych w nr 1 w Dęblinie zajmuje się kuratorium. Uczeń poskarżył się, że nauczyciel naruszył jego nietykalność cielesną. A po szkole krąży nagranie, na którym nauczyciel teatralnie opowiada uczniom innej klasy jak maturzysta krzyczał z bólu.

Podczas lekcji przedmiotu zawodowego w klasie maturalnej Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. F. Kleeberga w Dęblinie miało dojść do naruszenia nietykalności cielesnej ucznia. Jak relacjonuje nam poszkodowany uczeń, nauczyciel chwycił go za rękę w taki sposób, że upadł na krzesło objając sobie okolice brzucha. - W czasie kartkówki chciałem sięgnąć - szczerze przyznaje nasz rozmówca. - Nauczyciel przytąpał mnie. Agresywnym krokiem do mnie podszedł, kazał mi wstać, więc wstałem. Ręce wziąłem do tyłu. Zapytał „Co tu masz?”, a ja na to, że nic nie mam. Złapał mnie za rękę i próbował ją odwrócić, w tym momencie upadłem uderzając

brzuchem o kant krzesła. Leżałem chwilę na podłodze. Bolało mnie strasznie. Miałem łzy w oczach - relacjonuje zdarzenie z końca listopada uczeń i dodaje, że nauczyciel potem wezwał panią sprząającą. - Powiedział pani sprząającej, żeby zadzwoniła do dyrektora. Zadzwoniła, ale nie było go w szkole. Następnie zadzwoniła do kierownika warsztatów, którego okazało się, że też nie ma. Ostatecznie udało się dodzwonić do kierowniczk internatu. Przyszła, zapytała czy wszystko w porządku i poszedłem z nią porozmawiać. Pokazałem jej potłuczenie, zrobiła oczy jak 5 zł - opowiada.

Kierowniczka internatu zaproponowała rozmowę z psychologiem. Początkowo nasz uczeń odmówił, ale później sam o nią poprosił.

- Ta rozmowa była bardzo pomocna - przyznaje.

Rozmowy bez efektu

Kolejnego dnia uczeń poprosił o spotkanie z dyrektorem w obecności swojego taty, i nauczyciela przedmiotu oraz psychologa. Odbędzie się ono po lekcjach. Na korytarzu czekali również koledzy z klasy naszego rozmówcy, ale oni nie byli zaproszeni do rozmowy. Mogli zrelacjonować zdarzenie. - Dyrektor chyba uznał, że oni będą kłamać. Rozmowa nie przyniosła oczekiwanych efektów. Tego samego dnia byłem na obdukcji. Tam stwierdzili, że obszar 4x5 cm jest mocno zbity.

W poniedziałek (2 grudnia) uczeń miał pierwsze dwie lekcje z tym nauczycielem.

- Przez dwie godziny bałem się wyjść z samochodu. Poszedłem dopiero na trzecią lekcję. Na kolejnej wychowawczyni zobaczyła, że źle się czuję. Porozmawiałem ponownie z panią psycholog i ta kazała mi pójść do specjalisty - relacjonuje uczeń.

Tego samego dnia nasz rozmówca był na wizycie.

- Zalecono, żeby zmienić nauczyciela. Ja dałem w szkole zaświadczenie, a klasa dała petycję o zmianę nauczyciela. Mielśmy na lekcji wychowawczej rozmowę z dyrektorem, który poinformował, że zmiana nauczyciela będzie trwała około miesiąca. Później złożyliśmy z tatą pismo do Kuratorium Oświaty. Po dwóch dniach Kuratorium poinformowało, że zajmie się sprawą - mówi chłopak.

Nauczyciel opowiada innym jak było

To jednak nie koniec. Po kilku dniach do ucznia trafiło nagranie głosowe, w którym słychać jak nauczyciel podczas lekcji w innej klasie teatralnie opisuje zdarzenie, które zaszło pomiędzy nim, a uczniem. My również je odsłuchaliśmy. Nagranie trwa 37 sekund.

Słychać na nim jak mężczyzna prosi po imieniu kogoś, aby wstał i wziął ręce do tyłu. Po czym opowiada jak podszedł do ucznia. „Ja tak podchodzę do niego. Pokaż telefon. Nie, trzymaj. Pokaż

telefon. Mu tak chciałem, wziąłem, a on wtedy łaaa jak mnie boli. Wywalił się na krzesło. (słychać szurnięcie) Łaa jak mnie boli.” - słyszymy na nagraniu głos. Zapytaliśmy ucznia skąd wie, że głos mężczyzny to głos nauczyciela.

- Głos rozpozna każdy uczeń tej szkoły i jest wiele osób, które może to potwierdzić - mówi nam.

Nagranie głosowe trafiło do dyrektora i do Kuratorium Oświaty.

Nabrali wody w usta

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z dyrektorem ZSZ nr 1 w Dęblinie Arturem Misiakiem. Przyznał, że zna sprawę, ale nie chciał z nami rozmawiać.

- Nie będę udzielał informacji na ten temat. Sprawa została przekazana organom wyższym i ja już się tym nie zajmuję. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurami. Nie mam komentarza w tej sprawie - zakończył rozmowę. Do szkoły zadzwoniliśmy ponownie, tym razem prosząc dyrektora o zapytanie nauczyciela, czy zechce z nami porozmawiać na ten temat. W sekretariacie zostawiliśmy numer kontaktowy, ale nauczyciel nie zadzwonił. Rzecznik Prasowy Lubelskiego Kuratora Oświaty Artur Pawłowski poinformował nas, że w tej sprawie wpłynęła do nich skarga. W związku z powyższym wszczęto postępowanie wyjaśniające.



Siniak po 2 godzinach od zaistniałego zdarzenia

Leżałem chwilę na podłodze. Bolało mnie strasznie. Miałem łzy w oczach

A jaki będzie finał? Będzie to monitorować. Jak podkreśla tata maturzysty, dla niego najważniejsze jest zdrowie psychiczne syna oraz to, aby zaliczył przedmioty i zdał maturę.

- Moim zdaniem podczas spotkania dyrektor próbował powiedzieć, że na wyrost to przedstawimy. Dla niego jakby nic się nie stało.

Urszula Sadura

Znęcał się nad matką. Wylał jej na głowę herbatę i uderzył szklanką

To tylko jeden z przykładów przemocy, jaką wobec rodzicielki stosował 53-letni puławianin. Mężczyzna trafił do aresztu, po kolejnej awanturze.

W poniedziałek 9 grudnia dyżurny puławskiej komendy otrzymał informację o awanturze domowej na jednym z miejscowych osiedli. Skierował na miejsce patrol. Tam okazało się, że w czasie awantury nietrzeźwy syn wyrzucił



53-latek z Puław już raz został skazany za przemoc wobec rodzicielki

KPP Puławy
O różnych porach dnia i nocy wszczynał awantury domowe, zakłócał spoczynek nocny, bił ją i groził pozbawieniem życia

z mieszkania 80-letnią matkę. Kobieta schroniła się u sąsiadki. Mundurowi zatrzymali mężczyznę. Okazało się, że ma 3 promile alkoholu w organizmie.

- Jak wynika z materiałów sprawy, agresywne zachowanie 53-letniego puławianina wobec 80-letniej matki trwało od dwóch lat. Mężczyzna stosował przemoc fizyczną oraz psychiczną. Będąc pod wpływem alkoholu, o różnych porach dnia i nocy wszczynał awantury domowe, zakłócał spoczynek nocny, bił ją i groził pozbawieniem życia, a w dniu interwencji wylał matce na głowę herbatę oraz uderzył ją szklanką w głowę - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wkrótce wyszło na jaw, że wyrodney syn ma sądowy zakaz zbliżania się do matki i kontaktowania się z nią, bo już wcześniej znęcał się nad nią i odbywał z tego powodu karę więzienia. Sąd aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące. - Ze względu na to, że puławianin był już karany za znęcanie się nad rodziną i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Grozi mu kara do 7,5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietróń

Garstka rolników na proteście w Kamieniu. „Tak niewielu sprzeciwia się temu, co dotknie nas wszystkich”



Mają dość unijnej polityki rolnej, która dąży do likwidacji rodzinnych gospodarstw rolnych i zastąpienia polskiej pełnowartościowej żywności tańszymi, niespełniającymi naszych standardów zamiennikami spoza UE

POWIAT OPOLSKI:

- Jesteśmy na skraju wytrzymałości! Nasze rolnictwo już wygląda tragicznie, a co roku jesteśmy jeszcze dociskani poprzez zwiększanie kosztów produkcji, podczas gdy ceny płodów stoją - grzmieli w piątek rolnicy w Kamieniu.

Protest miał charakter ostrzegawczy. Trwał od godziny 9.30 do 17. Data protestu nie była przypadkowa - piątek, 13 grudnia. Miejsce - droga wojewódzka 747 z Lublina do Hłży. Rolnicy ustawili blokady tuż przed mostem w Kamieniu (gm. Łaziska). Cała akcja przebiegała spokojnie. Co pół godziny rolnicy rozstawiali barierki blokujące drogę, a na kolejne pół godziny zabierali je, żeby przepuścić czekające pojazdy.

Przeciwko umowie z Mercosur

- Mamy 43. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. W tamtym okresie też byli patrioci i działali na rzecz poprawy sytuacji w naszym kraju - tak, jak my. Spotkaliśmy się dzisiaj, by wybrzmiały nasze postulaty - mówi Mateusz Woźniak, rolnik z gminy Chodel, a jednocześnie współorganizator protestu.

Jego organizatorzy chcieli zwrócić szczególną uwagę na tragiczną sytuację w rolnictwie i zagrożenia, które dotyczą wielu sektorów gospodarki oraz wszystkich obywateli.

Mają dość unijnej polityki rolnej, która dąży do likwidacji rodzinnych gospodarstw rolnych i zastąpienia polskiej pełnowartościowej żywności tańszymi, niespełniającymi naszych standardów zamiennikami spoza Unii Europejskiej.

Przed wszystkim są niezadowoleni z planów podpisania przez Unię Europejską umowy z krajami Mercosur, która

m.in. ma znieść cło na 91 produktów.

- Jeśli do porozumienia dojdzie, to Europę znów zaleje wątpliwej jakości żywność z takich krajów jak Brazylia, Paragwaj czy Boliwia. Nie obowiązują tam procedury kontroli jakości żywności, a do produkcji rolnej wycina się amazońskie lasy deszczowe - mówi Sebastian Huber, koordynator protestu.

Nadal protestują też przeciwko założeniom Zielonego Ładu.

Protestowała garstka

Organizatorzy piątkowego protestu spodziewali się, że weźmie w nim udział około 200 osób i 20 ciągników rolniczych. Tymczasem blokować most przyjechało zaledwie kilkanaście osób.

Frekwencja rozczarowała organizatorów. Choć - jak zapewniają - nie spodziewali się takich tłumów, jakie były na akcjach na początku roku.

- Tak niewielu sprzeciwia się temu, co dotknie nas wszystkich - skomentował po zakończeniu akcji protestacyjnej Huber.

- Damy radę, dziś nas pięćdziesięciu, jutro pięciuset, a reszta niech udaje, że wszystko jest okej - napisał w mediach społecznościowych Paweł Rogowski, rolnik z gminy Chodel.

Rolnicy z wójtem sądzie

Nie obyło się bez perturbacji. Do samego końca nie było wiadomo, czy piątkowy protest w ogóle się odbędzie. Sprawa znalazła swój finał w sądzie po tym, jak wójt gminy Łaziska kilka dni wcześniej nie zgodził się na organizację protestu w zaproponowanej przez jego organizatorów formie. Chodziło konkretnie o wahadłowe blokowanie wjazdu na most oraz zatrzymanie ruchu i udrożnienie go co pół godziny.

Organizatorzy akcji protestacyjnej odwołali się do sądu od decyzji wójta o zakazie organizacji piątkowego zgromadzenia w Kamieniu. Argumentację zawartą w decyzji uznali za kuriozalną.

Wójt Karol Grzęda zapewnił nas, że wydając decyzję, posłkował się rekomendacją policji



Sebastian Huber,

koordynator protestu

- Mimo wielu zapowiedzi sytuacja się nie zmieniła. Na dodatek mamy rok klęskowy. Dziś mamy protest ostrzegawczy, chcemy jak najmniej przeszkadzać ludziom, mieszkańcom. Ruch jest wahadłowy, żeby wszystko odbywało się w miarę płynnie, nie przyniosło nikomu żadnych strat. Ale chcemy się pokazać, zmanifestować, żeby było nas widać. Chociaż liczyliśmy na trochę lepszą frekwencję.



Sylwester Dziewulski,

organizator protestu

- Nie chcemy nikomu niczego utrudniać. Wiele spraw, które ważą na naszej przyszłości, jest „przepychanych” po cichu, przykładem jest tu umowa z krajami Mercosur i bezcłową, niekontrolowaną wymianą handlową. Od lutego nie zmieniło się nic, nadal Unia dokręca rolnikom śrubę. Jak widać, brakuje nam ludzi, którym chce się coś robić, wyjść. Boję się, że zryw na szerszą skalę będzie dopiero wtedy, gdy będzie już za późno...

Postulaty rolników:

- STOP umowie Mercosur

- całkowite wycofanie się z Zielonego Ładu, Fit for 55 oraz ETS 2

- natychmiastowe zablokowanie importu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy i z Krajów Trzecich

- zablokowanie przejmowania przez obcy kapitał firm i spółek sektora rolno-spożywczego

- zmniejszenie częstotliwości kontroli gospodarstw rolnych

- wyrównanie stawek dopłat bezpośrednich i ekoschematów na poziomie całej Unii Europejskiej

- STOP ograniczeniom stosowania środków ochrony roślin o 50 procent (w Holandii normy są wyższe ponad 3-krotnie)

i Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Stał na stanowisku, że może dojść do paraliżu komunikacyjnego, a tym do zagrożenia życia i zdrowia dla niektórych przemieszczających się osób. A poza tym prowadzony w taki sposób protest ogranicza prawa i wolności innych osób.

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrzył odwołanie i wydał korzystny wyrok dla protestujących. Sąd decyzję wójta uchylił, rolnicy mogli protestować więc legalnie.

Agnieszka Gołębiewska / Agnieszka Ciekot - Hunek

Ruszył proces kierowców oskarżonych o spowodowanie tragicznego wypadku, w którym zginęły aktorki z Poniatowej

Na ławie oskarżonych zasiadł 78-latek kierowca opła i 24-latek kierowca BMW.

W miniony wtorek (10 grudnia) przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim rozpoczął się proces oskarżonych o spowodowanie tragicznego wypadku w Chodlu, w którym śmierć poniosły trzy mieszkanki Poniatowej.



To tym samochodem, oplem, jechały kobiety na pogrzeb. Śmierć na miejscu poniosły wszystkie trzy siedzące na tylnym siedzeniu

O spowodowanie wypadku, do którego doszło na obwodnicy Chodla w sierpniu ub.r., prokuratura oskarżyła 79-lletniego mieszkańca Poniatowej i 24-latkę z gminy Opole Lubelskie. Obaj kierowali pojazdami biorącymi udział w wypadku. I obaj - w ocenie śledczych - mają porównywalny stopień winy.

Pierwsza rozprawa trwała cały dzień. Sąd do przesłuchania miał piętnastu świadków.

Stawili się też obaj oskarżeni. Odmówili składania wyjaśnień.

78-latek kierował oplem. Feralnego dnia wiozł aktorki poniatowskiego teatru Fajna Ferajna na pogrzeb do Chodla. Samochodem podróżowały cztery kobiety. Na miejscu zginęły trzy z nich, które siedziały na tylnym siedzeniu. Przeżyła tylko pasażerka siedząca z przodu. Jak ustalili śledczy, 78-latek wyjechał z drogi podporządkowanej

i wymusił pierwszeństwo na kierującym BMW, który poruszał się obwodnicą. Jechał jednak zdecydowanie za szybko. W rejonie skrzyżowania, na którym doszło do wypadku, obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h. A na liczniku miał około 140 km/h.

Kolejny termin rozprawy wyznaczony został na 23 stycznia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Witamy na świecie!



Eliza Niewęłowska,
Radzyń Podlaski,
ur. 11 grudnia, g. 13:29,
3,20 kg, 52 cm
Rodzice: Joanna i Grzegorz
Rodzeństwo: Lena (4 lata),
Pola (2 lata)



Mikołaj Tomczak
z Radzyna Podlaskiego,
ur. 10 grudnia, g. 01:39,
3310 g, 55 cm
Rodzice: Aldona i Łukasz
Brat: Szymon (13 lat)



Róża Szydłowska,
Biała Podlaska
ur. 13 grudnia, g. 9:56,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Adrian
Rodzeństwo: Bianka (4,5 r.),
Amelia (17 lat)



Blanka Semenik,
Biała Podlaska,
ur. 11 grudnia, g. 13:05,
3 kg, 54 cm
Rodzice: Żaneta i Grzesiek
Siostra: Iga (3 lata)



Piotruś Pakuła,
Talczyn, gm. Kock,
pow. lubartowski,
ur. 9 grudnia, g. 19:17,
3550 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Robert
Rodzeństwo: Sylwia (20 lat),
Oliwia (14 lat), Jakub (12 lat)



Kacper Kusiak,
Rudno, gm. Michów,
pow. lubartowski
ur. 13 grudnia, g. 1:15,
4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Renata i Piotr
Brat: Szymon (12 lat)



Córka Magdaleny
i Krzysztofa Zalewskich,
Paskudy, pow. radzyński
ur. 12 grudnia,
3780 g, 56 cm
Rodzice: Tymon (3 lata), Rafał
(8 lat)



Pola Klimkowicz,
Horodyszcze,
gm. Wisznice, pow. bialski
ur. 12 grudnia, g. 13:44,
2640 g, 52 cm
Rodzice: Magdalena i Przemysław
Brat: Mateusz (15 lat)



Antoś Głowacki,
Nosów, gm. Leśna
Podlaska, pow. bialski
ur. 9 grudnia, g. 22:49,
3580 g,
Rodzice: Joanna i Maciej



Leon Szaron, Ostrówki,
pow. radzyński,
ur. 13 grudnia, 16:14,
3820 g,
Rodzice: Gabriela i Sebastian
Siostra: Liliana



Staś,
ur. 10 grudnia, g. 11:38,
3710 g, 55 cm



Harrison Monn,
Lublin
ur. 9 grudnia, g. 00:54,
3,09 kg, 54 cm
Rodzice: Adriana i Jamie
Brat: Jackson (3 lata)



Leon Galejczuk,
Chmielów
k. Parczew,
ur. 12 grudnia, g. 22:30
Rodzice: Marlena i Maciej
Siostra: Liliana (5 lat)

Prześlij
bliskim życzenia
na Boże Narodzenie

Zaskocz rodzinę,
współpracowników i znajomych
miłym akcentem na święta!
Wyślij oryginalne życzenia swoim
bliskim, a my opublikujemy je
w świątecznym numerze Wspólnoty
(w sprzedaży od 23 grudnia).

Długość:
maksymalnie dwa zdania.

Do życzeń dołącz informacje:
imię, nazwisko, miejscowość.

Zgłoszenia wysyłajcie
do czwartku, 19 grudnia
do godz. 12 na adres:
kontakt@24wspolnota.pl

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszcak

Piękne róże widziane na początku grudnia na rynku w Radzynie Podlaskim, zdjęcie naszej Czytelniczki Ewy

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszcak



Gala,
Teresa Urban



Maciek,
Iwona Chalecka



Luna, Anna Cybul,
Nowy Patok



Czesio,
właścicielka: Nikola, Dębowa



Demon, Agata Ceglarska,
Karczmiska Drugie



Dipsi i Psitunia, Edyta K.



Gucio, Agnieszka Kośmider,
Puławy

Potomkowie łukowskiego kasztelana: Jan Nepomucen Jezierski – karpiowa historia pod choinkę

Piscicultura hrabiego Jezierskiego



rybackiej.

łach obfitszego
zatrufania ryb
ni wybuchowe-

Olbrzymi karp, wyhodowany w Rykach.

trzeciej części stawów „roślicowych”,
przyczem zaraz po odłowieniu były one
zalewane na dalsze trzy lata i zarybiane

Wycinek z relacji z wystawy rolniczej pisma „Rolnik i Hodowca: tygodnik rolniczo-przemysłowy. R. 28, 1910, no 41”, zawierającej również zachwyty nad sukcesami hodowców z Ryk. Gospodarstwo zainicjowane przez Jezierskich podawane jest jako wzorcowe dla innych tego typu przedsięwzięć

Jan Nepomucen Jezierski (1786–1858), wnuk znanego polityka i publicysty Jacka Jezierskiego (1722–1805), ostatniego kasztelana łukowskiego, odziedziczył po dziadku smykałkę do innowacji i przedsiębiorczości. Dzięki jego działalności Ryki zyskały miano polskiej „stolicy karpia”.

Jezierski w młodości brał udział w wojnach napoleońskich, wyróżniając się w bitwie pod Sandomierzem w 1809 roku. Po zakończeniu wojskowej kariery, w której osiągnął stopień porucznika, został politykiem, był m.in. marszałkiem sejmików powiatowych, a potem od 1828 r. posłem na Sejm Królestwa Polskiego z powiatu garwolińskiego. Zasłynął swoją kontrowersyjną misją dyplomatyczną do cara w przededniu wybuchu powstania listopadowego, ale to materiał na osobną historię.

Jan Nepomucen w 1812 roku ożenił się z Karoliną z Jelskich (1789–1859), z którą doczekał się pięciorga dzieci. Po upadku powstania listopadowego reprezentował pragmatyczne podejście: starał się utrzymywać bliskie relacje z caratem, z jednej strony widząc w tym zapewne korzyści dla swojej rodziny (przykładowo: swoją córkę Marię wydał za rosyjskie-

go księcia Golicyna). Z drugiej strony wykorzystywał swoje wpływy do interwencji u cara, gdy była potrzeba pomóc rodakom w jakiejś sprawie (z różnym skutkiem). W 1842 r. Jezierski uzyskał od władz carskich potwierdzenie tytułu hrabiowskiego (uzyskanego przez dziadka u austriackiego Cesarza), a w 1849 r. został marszałkiem szlachty guberni lubelskiej i otrzymał od cara tytuł koniuszego dworu cesarskiego.

Powrót na Lubelszczyznę

Mimo że kasztelan Jacek Jezierski faktycznie przeniósł swoją rodzinę z ziemi łukowskiej na Mazowsze, jego wnuk Jan Nepomucen powrócił na Lubelszczyznę. W 1816 r. zakupił od rodziny Czartoryskich dobra garbowskie, które stały się główną siedzibą jego potomków aż do ok. 1903 r. Pałac w Garbowie, istniejący do dziś, był świadkiem jego pierwszych prób na polu hodowli ryb. Jezierski szybko dostrzegł potencjał terenów wokół Garbowa do rozwijania gospodarstwa rybnego.

Ryki: stolica karpia

Jezierski traktował hodowlę ryb nie tylko jako źródło dochodu, ale również jako pasję. Podróżował za granicę, by zgłębiać wiedzę na temat najlepszych praktyk w rybołówstwie, współpracując z ekspertami i korzystając z literatury, w tym jednego z pierwszych

polskich dzieł pt. „Opisanie porządku stawowego” Stanisława Stojanowskiego z 1609 r., którego oryginalny egzemplarz miał mieć w swojej prywatnej bibliotece.

W rozwoju gospodarstwa rybnego w Rykach ważną rolę odegrał Wiktor Jezierski. Niepokrewniony z Janem hr. Jezierskim, był pasjonatem i praktykiem rybołówstwa i już wcześniej z powodzeniem prowadził hodowlę ryb, co skłoniło hrabiego do powierzenia mu zadań w Garbowie. Wiktor wywiązał się z nich wzorowo, tworząc plan stawów, który – z niewielkimi modyfikacjami – funkcjonował przez lata jako fundament gospodarstwa rybnego.

W 1836 r. Jezierski zakupił dobra rządowe Ryki i Sarny. Zachęcony sukcesami w Garbowie, już rok później rozpoczął zakładanie stawów rybnych w Rykach. Pierwszy ze stawów założony został w roku 1837, następnie powstały inne pomiędzy latami 1844 a 1850. Tutaj z kolei nieocenionym wsparciem był

Tomasz Sobolewski, pracujący w gospodarstwie od 1837 r. który szybko stał się kluczowym współpracownikiem hrabiego. Z czasem przejął główne kierownictwo nad rybołówstwem. Zresztą mieszkał nie daleko stawów, gdzie w swoim domu-pracowni opracowywał różne innowacje, np. projekty specjalnych akwariów. Jego zaangażowanie i innowacyjność zostały docenione w 1867 r. na wystawie rolniczej w Warsza-

wie, gdzie zdobył list pochwalny oraz nagrodę pieniężną za wystawienie imponujących okazów ryb w akwarium własnego projektu. Sobolewski zyskał uznanie nie tylko w dobach Jezierskich, ale również w innych miejscach, gdzie doradzał w zakresie organizacji gospodarstw rybnych.

W 1867 roku „Kurjer Codzienny” opisywał imponujące rozmiary gospodarstwa rybnego w Garbowie i Rykach. W Garbowie znajdowało się sześć stawów roślicowych, cztery wyrostowe oraz 17 sadzawek zajmujących łącznie powierzchnię 250 morgów. Natomiast w Rykach istniało dziewięć stawów roślicowych, siedem wyrostowych oraz 19 sadzawek rozciągających się na powierzchni 466 morgów. Jednocześnie trwały prace nad urządzeniem dodatkowych stawów i sadzawek w Rykach, co świadczyło o dalszym rozwoju hodowli ryb na tych terenach.

Rykie karpie na stołecznych stołach

Hodowle w Rykach i Garbowie były regularnie opisywane w prasie. Doskonała organizacja i znaczące zyski sprawiły, że gospodarstwa Jezierskiego uznawano za wzór. W takich działaniach widziano szansę w poprawę sytuacji ekonomicznej wsi. W „Gazecie Rolniczej” z 1850 roku odnotowano, że hodowle przynosiły rocznie dochód rzędu 100 000 złotych. Ryby z Ryk były transportowane do Kołmina do brzegów

Kasztelan Jacek też miał głowę do interesów

Z pewnym przymrużeniem oka można dopowiedzieć, że Jacek Jezierski, po którym Jan Nepomucen odziedziczył żyłkę biznesową, również zajmował się gospodarką wodną. Ów, skądinąd całkiem niezły, polityk i mówca sejmowy epoki stanisławowskiej, zasłynął z tego, iż pod nazwą „łazienek” na brzegu wiślanym w Warszawie pobrał i uruchomił najlepszy w mieście dom uciech i schadzek. Opisuje Fryderyk Schulz, obdarzony niemałym zmysłem obserwacji i podróżujący po ówczesnej Rzeczypospolitej Inflantczyk:

„Jedne z nich położone są nad samą Wisłą i dosyć porządnie wyglądają. Składają się one z podniesionego piętra jednego, podzielonego na małe gabineciki, w których mieści się jedna lub dwie wanny. Przez wszystkie przebiegają rury z zimną i ciepłą wodą (...). Kąpiel kosztuje cztery złote polskie razem z potrzebną bielizną. Kanapka, na której po kąpielu się odpoczywa, stoi tu także. Obie płci przyjeżdżają się tu często kąpać, a nie potrzebują nawet mówić o tym, że się nikt nie sprzeciwia, jeśli dwie osoby płci różnej do jednego wchodzi gabinetu. W istocie łazienki często służą za miejsce schadzek dla nieszczęśliwych, uciśnionych kochanków, którym tu nic nie przeszkadza”.

Wieprza, a potem spławiane Wieprzem i Wisłą do Warszawy, która była jednym z głównych odbiorców tutejszych ryb, głównie karpia (co jednak było kroplą w morzu stołecznego popytu na ryby).

Warto dodać, że relacje i opisy z gospodarstwa rybnego w Rykach pojawiały się na przestrzeni dziesięcioleci wielokrotnie w krajowej prasie np. „Gazecie Rolniczej”, „Rolniku i Hodowcy”, „Tygodniku Rolniczym”, za każdym razem podkreślając, że hodowla ryb może być panaceum na trudną sytuację na wsi i popadające w kłopoty finansowe gospodarstwa ziemiańskie. Przedstawiano szczegółowo dochody i wydatki ryckiego gospodarstwa, wskazując na generowane przez nie zyski.

Dziedzictwo

Po śmierci Jana Nepomucena Jezierskiego w 1858 r., majątki w Garbowie i Rykach, w tym gospodarstwo rybne, przypadły jego małoletnim wnukom – Waldemarowi i Aleksandrowi. Do czasu osiągnięcia przez nich pełnoletności, zarząd nad majątkiem sprawowała ich matka, hr. Julia Jezierska z Bobryńskich. Trudne czasy po Powstaniu Styczniowym, spowodowały chwilową stagnację hodowli ryb w Rykach. Kryzys ten jednak nie trwał długo – od 1873 r., po rozpoczęciu gospodarowania przez Aleksandra Jezierskiego (1852–1895), hodowla ryb zaczęła się odradzać. Potwierdza to

wzmianka z 1888 r. w tygodniku „Rolnik i Hodowca”, gdzie czytamy, że „świetnie rozwija się gospodarstwo rybne w Rykach hr. Jezierskiego, w pow. garwolińskim. Z wielką starannością prowadzone gospodarstwo, opłaca się sownie. [...] Należy zwrócić uwagę, że większość gruntów na stawy zamieniona, w kulturze rolnej nie dałaby się eksploatować”. Aleksander poświęcił się zarządzaniu majątkiem, pisał nawet eksperckie artykuły o hodowli ryb do prasy (zachęcając innych do podejmowania takiej działalności). Niestety zginął tragicznie w 1895 roku, w wyniku upadku z konia.

Po jego śmierci majątkiem zarządzały krótko jego dzieci: Jan Jezierski i jego siostra Irena, jednak ostatecznie dobra zostały sprzedane za długi w 1903 r. Ich następnym właścicielem został hrabia Adama Feliksa Ronikier.

Jan Nepomucen Jezierski pozostawił po sobie imponujące dziedzictwo. Gazety branżowe, jeszcze w 1910 r. pisały, że „gospodarstwo rybne w Rykach ma dziś już szeroką, sławę, tak iż nawet z bardzo odległych gospodarstw w kraju i w Rosji i przychodzą znaczne zapotrzebowania” i było określane jako „przodujące i wzorowe, które powinno być bodźcem i zachętą dla innych”. Warto zastanowić się, czy zasługi Jana Nepomucena Jezierskiego nie powinny być jakoś upamiętnione w Rykach.

Zbigniew Smółko
REG

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. I)

Zabójczy dylemat Meira Schupacka

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią „naocznego” urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Schupack urodził się w radzyńskiej rodzinie Żydów nieprzesadnie religijnych - obchodzili wszystkie święta, szabas, dzieci kształciły się w żydowskich szkołach, jednak nie miało to wiele wspólnego np. z nasileniem praktyk religijnych bardzo licznych w ówczesnym Radzynie ortodoksów chasydzkich. Marzeniem Josepha była emigracja do Izraela i tam podjęcie nauki w szkole rolniczej. Na razie pracował w miejskiej elektrowni, co potem w czasie okupacji pozwoliło mu być, w porównaniu do jego współplemieńców, w nieco uprzywilejowanej pozycji, bo traktowany był przez hitlerowców jako tzw. „pożyteczny Żyd”, bez którego miasto nie mogłoby funkcjonować.

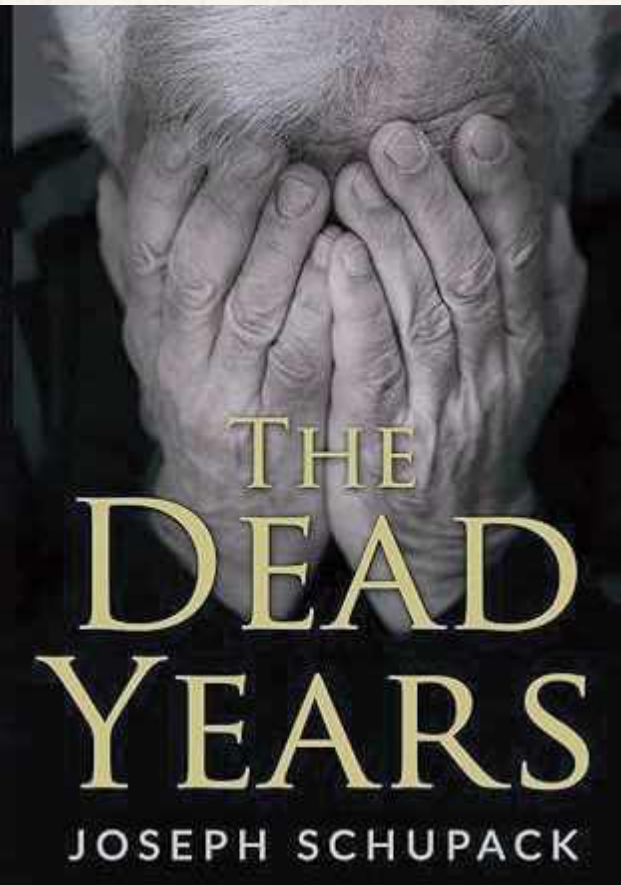
Polacy w czarnych barwach

Schupack jest niezwykle krytyczny wobec swoich przedwojennych sąsiadów. Z perspektywy

wy lat z jego perspektywy i w jego pamięci najdonioślejszymi dominantami społecznego życia w Radzynie i jego okolicach były antysemickie działania środowisk inspirowanych przez Kościół oraz narodową demokrację (tu dostaje się m.in. księciu Sewerynowi Czetwertyńskiemu) oraz ludowe zamieszki i bojkoty. Bardzo pozytywnie pisze z kolei o Józefie Piłsudskim. W jego śmierci w 1935 roku widzi czułą rozpacz dla polskich Żydów. Również wielkim bólem i rozczarowaniem okazała się próba powrotu do Radzyna po zakończeniu wojny - natknął się m.in. na faceta, który nosił płaszcz jego ojca oraz dawnego współpracownika, który przed wojną był antysemitą i, jak się okazało, teraz także nim pozostał. Po kilkunastu godzinach chodzenia po mieście, które z jego perspektywy stało się zupełnie puste, opuścił je na zawsze i - z pewnymi perypetiami - wyjechał do Niemiec.

Materiał na wielki film

Historii przeżycia Schupacka jest absolutnie wyjątkowa, pełna zwrotów akcji, odważnych działań, szalonych pomysłów i - nie mogło być inaczej... - szczęścia. Próba ucieczki do Sowietów, getta w Radzynie, Międzyrzeczu, próby utrzymania się na aryjskich papierach po aryjskiej stronie w Warszawie, obozy w Majdanku, Auschwitz, Dora, Bergen - Belsen - śmierć co chwilę czyhała o włos. Jeszcze przed „ostatecznym rozwiązaniem” co



Anglojęzyczne i niemieckojęzyczne wydanie książki Schupacka dostępne jest w księgarniach internetowych, natomiast gdyby - mimo że czasem jest to dla Polaków niełatwa lektura - zechciał przełożyć publikację na język polski - byłaby to niesłychanie cenna inicjatywa. To samo dotyczy tłumaczenia na polski „Ksiąg Pamięci” - yizkor books, które stanowią bezcenne źródło wiedzy nie tylko o społeczności i zagładzie Żydów, ale również funkcjonowaniu przedwojennych miasteczek na wschodzie Polski

Nazwiska Schupacka nie znajdujemy w skorowidzu mieszkańców miasta w latach 1931 - 1939. Na wzmiankę o nim natrafiamy jedynie we wspomnieniach innego radzyńskiego Żyda Jezuy Rosenkranca, który natrafił na niego w obozie koncentracyjnym, gdzie Schupack był zatrudniany jako elektryk co dawało mu stosunkowo dobre warunki życia

chwilę z listy członków rodziny oraz bliższych i dalszych znajomych trzeba było skreślać kolejne imiona: brata zastrzelonego w Lublinie, siostry Soni zabitej ot tak, przy drodze gdzieś pod Żabikowem, kolegów, współpracowników.

Morderczy dylemat

Pierwszą ofiarą z rodziny Schupacków był jego brat Meir. Do jego dobrowolnego zgłoszenia się w łapy gestapo doszło w szczególnych okolicznościach. Był wysokim mężczyzną o szerokich barkach, silnym i zdrowym. Był zaprzeczeniem wszelkich rasistowskich teorii, odwrotnością stereotypu Żyda rozpowszechnianego w Der Sturmer (...) Pewnego grudniowego piątku w 1941 roku odświeżaliśmy przed naszym domem, kiedy zobaczyliśmy psa szefa gestapo Fischera. Wiadomo było, że czworonożnym bandytą idzie dwunożny. - Uciekajmy, idą po mnie - powiedział cicho. Poprzedniej nocy miała miejsce niemiecka akcja, w trakcie której aresztowano wielu Żydów i Polaków, w tym byłego oficera Borkowskiego. (...) Nie wiem, co mój brat miał wspólnego z akcją, Borkowskim i co Niemcy do niego mieli. (...) Wiem tylko, że się przyjaźnili i często ze sobą rozmawiali. Mój brat musiał być z jakiejś przyczyny cierniem w oku dla gestapo.

Potem dowiedzieliśmy się, że członek SD Adolf Dykow, etniczny Niemiec o złym charakterze, znany morderca Żydów razem z dwoma innymi skierowali się

prosto do naszego mieszkania. Moja matka i siostra były wtedy chore i leżały w łóżku. Zapytali o mojego brata i zdemolowali wszystko. Zapowiedzieli, że jeśli mój brat w poniedziałek do 7 rano nie zgłosi się do gestapo, wymordują wszystkich członków Judenratu i jeszcze stu innych Żydów. (...) Kilku członków Judenratu i policji żydowskiej przyszło do nas. Niektórzy nas żalowali, inni namawiali, inni błagali. Nikt nie wątpił w powagę groźby. Bracia ukryli się w innych miejscach, ale Joseph wieczorem przekradł się do domu i uczestniczył w kolacji szabasowej. Zaczęła się ona od modlitwy matki (ojciec był uwięziony). Minęło sporo czasu, kiedy po modlitwie matka otworzyła oczy. Jej twarz już była zupełnie inna. (...) Pokój był wypełniony ciszą. (...) Ultimatum opiewało na 72 godziny - mieliśmy tylko tyle czasu do namysłu. Żyć z tym było tragedią dla mojej matki i całej rodziny. Nie mogę opisać uczuć mojego brata. Wiem tylko, że nie chciał decyzji podejmować samodzielnie i czekał na radę od swoich najbliższych.

Kiedy jednak spotkali się, nikt nic nie mówił. Po prostu wymieniali uściski i płakali razem. Mój brat wstał, opuścił kryjówkę i poszedł do fryzjera. Kazał ogolić sobie głowę, żeby uniknąć pierwszego etapu upokorzenia przez Niemców. Miał 27 lat. Nigdy więcej go nie widzieliśmy...

cdn.
Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pożar pałacu w Lubartowie



Swoje najlepsze czasy pałac Sanguszków w Lubartowie miał w końcówce XVIII wieku. Później był nieustannie przebudowywany, Henryk Łubieński w stajniach produkował fajansy, w 1925 roku został odkupiony przez Braci Kresowych. W 1933 wybuchł potężny pożar: z wnętrza zachowały się tylko kominki, natomiast zaskakująco dobrze, obroniły się mury, na których została nawet część zdobiei. Dzieła zniszczenia dopełnili kilka lat później Niemcy, którzy część cegieł wykorzystali jako budulec na drogi. Po wojnie przystąpiono do dość udanej rekonstrukcji. Od 1999 mieści się tu siedziba Starostwa Powiatowego.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Prawdzie i Pilawie z Józefowa nad Wisłą

Statut Gminy Józefów nad Wisłą stanowi, że herbem jest złoty lew wyskakujący w lewo zza muru i półtrzcicia krzyża z lewej strony. Rajcy mieli dość prostą decyzję, bo takiej wyobraźni jest na znanych nam najstarszych, pochodzących z XVIII wieku pieczęciach miasta

Nasi Czytelnicy już wiedzą, że w blazonowaniu (opisie herbu) nie ma pomyłki: strony w heraldyce są odwrócone, oznacza się je z perspektywy rycerza niosącego tarczę. Znak stanowi połączenie dwóch świetnie znanych herbów: Prawdzica (czyli owego lwa wyskakującego zza



muru) i Pilawy. Tu jednak mamy pewną anomalię. Pilawa, czyli półtrzcicia krzyża (dwie górne belki są pełne, dolna tylko z jednej strony) noszona przez założycieli miasta Potockich dol-

ną belkę miała tylko z heraldycznej lewej, w herbie Józefowa jest tylko heraldyczna prawa. Takie drobne zmiany były często spotykaną praktyką pozwalającą dostrzec, o czyj znak chodzi. Nie jesteśmy pewni, skąd wziął się w herbie Prawdzic. Zwykle lewe trzyma w łapach obręcz („prawdą” nazywano podkładkę pod stawiany na stół garnek...), ale tym razem dokomponowano mu drugi herb. Tak sobie Potoccy i dobry król Jan Trzeci postanowili i tak zostało...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Świetny początek i świetny koniec. Ale był też kryzys

Za piłkarzami rywalizującego w Betcllic 1. Lidze Górnika pierwsza część sezonu. Zielono-czarni mogą być całkiem zadowoleni, bo gruntownie przebudowany zespół jest w szerokiej czołówce ligi. Z drugiej strony świetny początek rozgrywek rozbudził apetyty kibiców.

Dyrektor,
kapitan i inni

Duże zmiany w kadrze zespołu zaszły po poprzednim sezonie, który zielono-czarni zakończyli na przegranym półfinale baraży o PKO BP Ekstraklasę z Motorem Lublin. Do tego z Górnika, niespodziewanie dla zarządu klubu, odszedł dyrektor sportowy Veljko Nikitović. Z Łęczną pożegnali się też m.in. kapitan i bramkarz Maciej Gostomski czy obrońcy Lukas Klemenž i Souleymane Cisse.

Trener został dyrektorem

Obowiązki dyrektora sportowego przejął trener Pavol Stano, który z tych obowiązków wywiązał się bardzo dobrze. Do Górnika przyszli m.in. napastnik Przemysław Banaszak, słowacki bramkarz Branislav Pindroch czy litewski obrońca Dominykas Barauskas. Szkoleniowiec potrafił przy tym skomponować z nowej grupy całkiem zgrany zespół.

Świetny początek

Na tyle zgrany, że „Górnicy” kapitalnie rozpoczęli sezon. W pierwszych siedmiu kolejkach łącznie zremisowali sześć zwycięstw i jeden remis. To dawało im miejsce w czubie tabeli. Fenomenalnie rozgrywki otworzył Damian Warchoła. Ofensywny pomocnik trafił do siatki rywali kolejno w pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym (dwukrotnie) i szóstym meczu Betcllic 1. Ligi.



Damian Warchoła to najlepszy strzelec Górnika w sezonie 2024/2025. 29-letni pomocnik zdobył dziesięć bramek w 19. występach. Co ciekawe, trafił do siatki rywali kolejno w pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym (dwukrotnie) i szóstym meczu Betcllic 1. Ligi w bieżących rozgrywkach

FREKWENCJA W ŁĘCZNEJ

Górník - Stal (1977)
Górník - Polonia (1789)
Górník - Miedź (1627)
Górník - Warta (1514)
Górník - Odra (1432)
Górník - Wisła (2027)
Górník - Termalica (1483)
Górník - Tychy (1310)
Górník - Stalowa Wola (2085)
Górník - Puszcza (1418)

Mały kryzys

Po udanym początku, piłkarzy Górnika dopadł mały kryzys. W siedmiu kolejnych meczach nie potrafili wygrać. Po drodze sześć razy remisowali i zanotowali jedną porażkę. Odpadli z Pucharu Polski, ulegając w karnych ekstraklasowej Puszczy Niepołomice. Końcówka roku była natomiast dla ekipy Pavola Stano bardzo dobra. W dwóch ostatnich meczach Górník zgarnął komplet punktów, rok kończąc przy tym serią czterech spotkań bez porażki. W sumie w pierwszej części sezonu „Górnicy” wygrali osiem meczów, tyle samo zremisowali i trzy razy ugnęli wyśzość rywali. W tym momencie są na miejscu zapewniającym udział w barażach o PKO BP Ekstraklasę. Do miejsca premiowanego bezpośrednim awansem tracą osiem punktów, nad strefą spadkową mają przewagę 16 oczek.

WYNIKI GÓRNIKA (LIGA)

Stalowa Wola - Górník 0:1
Górník - Stal 2:1
ŁKS - Górník 1:1
Górník - Polonia 3:1
Znicz - Górník 2:3
Arka - Górník 1:2
Ruch - Górník 3:2
Górník - Miedź 1:2
Kotwica - Górník 1:1
Górník - Warta 1:1
Chrobry - Górník 1:1
Górník - Odra 2:2
Górník - Wisła 1:0
Pogoń - Górník 1:1
Górník - Termalica 0:2
Płock - Górník 2:2
Górník - Tychy 2:2
Górník - Stalowa Wola 2:0
Stal - Górník 0:3

Ponad 60 procent

Tempa wspomnianemu Warchołowi w popisach strzeleckich dotrzymał Banaszak. Napastnik zdobył dziewięć bramek, o jedną mniej od Warchoły. Tylko tych dwóch graczy odpowiada za ponad 60 proc. wszystkich goli Górnika w Betcllic 1. Lidze w tym sezonie.

Tylko dwa razy
ponad dwa tysiące

Frekwencja na trybunach podczas domowych meczów Górnika z pewnością

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	45	42-15
2.	Arka Gdynia	19	40	41-15
3.	Miedź Legnica	19	38	37-18
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	19	33	33-26
6.	Górník Łęczna	19	32	31-23
7.	Wisła Kraków	19	30	33-19
8.	Polonia Warszawa	19	27	21-21
9.	ŁKS Łódź	19	26	27-21
10.	Stal Rzeszów	19	26	31-27
11.	Znicz Pruszków	19	25	27-27
12.	GKS Tychy	19	20	17-21
13.	Warta Poznań	19	19	14-31
14.	Odra Opole	19	18	15-38
15.	Kotwica Kołobrzeg	19	17	15-33
16.	Chrobry Głogów	19	16	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	19	11	14-37
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

STRZELCY GÓRNIKA

10 - Damian Warchoła;
9 - Przemysław Banaszak;
2 - Jakub Bednarczyk, Adam Deja, Fryderyk Janaszek, Marko Roginić;
1 - David Ogaga, Kamil Orlik, Paweł Żyra.

ONI GRALI NAJWIĘCEJ (MINUTY W LIDZE)

1690 - Adam Deja
1685 - Przemysław Banaszak
1472 - Jakub Bednarczyk
1441 - Filip Szabaciuk
1338 - Damian Warchoła
1178 - Dominykas Barauskas
1134 - Branislav Pindroch
1079 - Paweł Żyra
1079 - Jonathan de Amo
836 - Branislav Spáčil

nie może satysfakcjonować działaczy klubu. W obecnym sezonie na żywo w Łęcznej mecze zielono-czarnych tylko dwa razy oglądało ponad dwa tysiące fanów - z Wisłą Kraków i Stalą Stalowa Wola. Najmniej kibiców stało się na stadionie przy al. Jana Pawła II przy okazji starcia Górnika z GKS-em Tychy - 1310. Średnia frekwencja w Łęcznej w bieżącym sezonie wynosi 1666 kibiców.

Dominik Smagała

Napastnik na dłużej



W czerwcu br. Przemysław Banaszak wrócił do klubu z Łęcznej po dwuletniej przerwie

Klub z Łęcznej przedłużył kontrakt z jednym z najsilniejszych napastników w Betcllic 1. Lidze.

180

- średnio co tyle minut Przemysław Banaszak trafia do siatki rywali w tym sezonie w Betcllic 1. Lidze

Górník skorzystał z prawa jednostronnego przedłużenia kontraktu z Przemysławem Banaszakiem na kolejny sezon rozgrywkowy tj. do 30 czerwca 2026 roku. 27-letni zawodnik urodzony w Szczepieszynie notuje bardzo dobry sezon. Dotychczas zaliczył 20 występów (łącznie z meczem w Pucharze Polski), w których zdobył dziewięć bramek. Dwa z tych trafień do skutecznie egzekwowane rzuty karne. Ze swoimi dziewięcioma golami Banaszak jest w czołówce klasyfikacji najlepszych strzelców Betcllic 1. Ligi (prowadzi Karol Czubak z Arki Gdynia, który zdobył 14 bramek).

W czerwcu br. Przemysław Banaszak wrócił do klubu z Łęcznej po dwuletniej przerwie. 27-latek podpisał wówczas kontrakt na rok z opcją przedłużenia. W przeszłości w Górniku rozegrał 89 meczów, w których strzelił 17 goli. Urodzony w Szczepieszynie piłkarz po raz pierwszy zasilił „Górników” w sezonie

2019/2020. Grał w zielono-czarnych na poziomie 2. Ligi, 1. Ligi i Ekstraklasy.

W lipcu 2022 roku podpisał kontrakt z Paxtakorem Taszkient z Uzbekistanu. Rozegrał w nim 29 meczów, zdobywając sześć bramek. Dwukrotnie został mistrzem Uzbekistanu. Rozstał się z Paxtakorem wraz z końcem 2023 roku. Przez ostatnie pół roku przed powrotem do Górnika był bez klubu.

W przeszłości grał w Widzewie Łódź, Chelmie Chelmie i Hetmanie Żółkiewka.

dsm

Skrócone wypożyczenie

Napastnik Hubert Turski odchodzi z Górnika.

Klub skorzystał z opcji skrócenia transferu czasowego tego zawodnika. Oznacza to, że 21-latek wraca do swojego macierzystego klubu - ekstraklasowej Pogoni Szczecin, z której był do zielono-czarnych wypożyczony.

Według pierwotnych założeń umowy, napastnik miał grać w Górniku do końca bieżącego sezonu. Turski zaliczył w łęczyńskiej ekipie jednak jedynie siedem występów, wszystkie to wejścia z ławki w końcówkach meczów.

dsm

REG

Gmina
Radzyń Podlaski

Szukają różnych możliwości, by pałac w Branicy odzyskał blask

GM. RADZYŃ PODL:

W ubiegłym tygodniu na terenie zespołu pałacowo - parkowego w Branicy Radzyńskiej odbyło się robocze spotkanie mające na celu opracowanie koncepcji zagospodarowania parku.

Pałac w Branicy Radzyńskiej datowany na 1884 r. wraz z przyległym parkiem wymaga pilnej interwencji konserwatorskiej. Do 2018 r. w funkcjonowała tutaj szkoła. Od tego czasu obiekt nie jest w żaden sposób wykorzystywany. Naruszona jest konstrukcja, a strop i druga kondygnacja wymagają wzmocnienia. Konieczne jest także uporządkowanie parku wokół pałacu.

Będziemy aplikować

Wójt Daniel Grochowski stara się o to, by powstała koncepcja zagospodarowania parku i projekt renowacji. - Do zrealizowania tych zadań niezbędne są duże środki finansowe, dlatego też chcąc o nie aplikować w różnych programach, musimy mieć przygotowaną dokumentację techniczną, której na chwilę obecną nie mamy oraz niezbędne uzgodnienia konserwatorskie. W przyszłym roku planujemy wykonać projekt na zagospodarowanie samego budynku oraz przyległego ogrodu, wprowadzając w nim funkcje turystyczne.

W przyszłości w tym miejscu, zgodnie z założeniami Gminnego Programu Rewitalizacji, chcemy stworzyć dla mieszkańców gminy i okolic ofertę kulturalno-edukacyjną - zapowiada.

Monika Mackiewicz



Pracownicy urzędu na terenie zespołu pałacowo - parkowego w Branicy Radzyńskiej wspólnie z architektem Przemysławem Alchimowiczem oraz architektami krajobrazu ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Ewą Kosiacką-Beck i Ewą Rykałą



Daniel Grochowski,

wójt gm. Radzyń Podlaski

Mam nadzieję, że uda się pozyskać środki, które pomogą przywrócić blask całemu założeniu pałacowo-parkowemu, które w przyszłości stanie się centrum kulturalnym i aktywizacji społecznej gminy Radzyń Podlaski.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Agnieszka Kowalska

W pałacu powinno powstać Centrum Integracji Społecznej, w którym czas mogliby spędzać ludzie z różnych grup wiekowych, tak aby miejsce to łączyło pokolenia. Powinno być to miejsce spotkań, warsztatów, organizacji wydarzeń kulturalnych i społecznych. Dla najmłodszych można wyznaczyć jakiś kącik gier i zabaw. Dla dzieci i młodzieży, szczególnie w okresie wakacji i ferii można organizować kreatywne zajęcia, a dla trochę „starszej młodzieży” warsztaty kulinarne, spotkania z ciekawymi osobami, doradztwo prawne, psychologiczne czy dietetyczne. W pałacu mogłaby funkcjonować biblioteka. W parku trzeba wyznaczyć alejki, postawić parę ławek, zasadzić trochę kwiatów, krzewów i będzie pięknie.

Ewa Cybulska

Cudownie, że już nie będzie niszczało.

Pałac w Branicy

Za czasów Marii Kąskiej, wnuczki Stanisława Antoniego Szczuki (zm. w 1710 r.), w Branicy istniał dwór stanowiący zapewne podmiejską rezydencję Potockich. Został on przebudowany w 1884 r. przez Stanisława Szlubowskiego, sędziego pokoju w okręgu radzyńskim. Eklektyczny pałac na planie litery „T”, z narożną wieżyczką, usytuowano na osi północ-południe.

Główne wejście znalazło się od wschodu. Szlubowski przekomponował również park i rozbudował część gospodarczą. W tamtym czasie dobra Branica stanowiły przykład nowoczesnie zarządzanych dóbr. Po II wojnie światowej budynek pałacowy i park zostały przeznaczone na potrzeby szkoły. Z powodu zniszczenia obiektu przez upływ czasu i eksploatację, a na potrzeby szkoły gmina wybudowała nowy obiekt. Pałac w dalszym ciągu jest własnością gminy Radzyń Podlaski. Z dawnego wystroju wnętrza pałacu zachowały się piękne plafony i kominki. (www.krainaserdecznosci.pl)



Idea jest, aby nie tylko pałac, ale też i rozległy park, stały się miejscem otwartym dla społeczności z uwzględnieniem rozwoju turystyki kulturowej. Wraz z rozpoczęciem nowego roku będzie powstawała koncepcja i projekt renowacji pałacu i parku

Co się dzieje w budynku po Tesco?

Sami budowlańcy pracujący nad uprzątnięciem hali po byłym hipermarkecie przy ul. Stagrowskiego potwierdzają, że są bardzo często zagadywani i pytani, co się dzieje w hali i co teraz tam będzie?

O tym, że hala po Tesco czeka na nowego gospodarza, pisaliśmy w czerwcu 2022 r. Wtedy było tajemniczo. Sklep Tesco w Radzynie zakończył działalność 26 października 2021 r. Placówkę



Panowie przygotowujący halę pod nową inwestycję dostali info, że będzie tu galeria handlowa

zamknięto, a pracowników objęto programem zwolnień grupowych. Informacja o potencjalnej

inwestycji mieszkaniowej, która zaczęła krążyć po mieście, okazała się plotką.

Nieruchomość kupiła wówczas spółka Salling Group

Nowy właściciel, spółka Salling Group, prowadząca sklepy Netto, nie dostrzegając jednak potencjału w radzyńskiej placówce. - Sklep Tesco w Radzynie Podlaskim przy ul. Mieczysława Stagrowskiego nie zostanie przekształcony na sklep Netto - informowała nas wówczas Patrycja Kamińska, PR manager z Netto. Po tej decyzji olbrzymi parking oraz potężna hala po Tesco stały puste. W planie za-

gospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod usługi komercyjne i ma niewątpliwie walory: doskonałe położenie, świetna komunikacja. Dlatego też nieruchomość w Radzynie szybko została odsprzedana.

Aktualnym właścicielem obiektu i inwestorem jest Grupa Saller, która już przebudowała byłe markety Tesco na nowoczesne parki handlowe w Przemyśle i Kraśniku. Ciekawostką jest, że w tych obiektach oprócz galerii handlowej instalowane są także sale treningowe fitness.

mm

Jak to wygląda w Przemyśle?

Wśród najemców parku znajduje się: Aldi, drogerie Rossmann oraz Hebe, sklep z akcesoriami dla zwierząt Maxi Zoo oraz sklep wielobranżowy Nome, klub fitness Total Active, znane marki z branż odzieżowej, obuwniczej, oferujące artykuły wyposażenia wnętrz oraz popularne dyskonty nie-spożywcze.

Jak „Misiek” został wiceprezesem Bizona

W ostatnim czasie odbyło się walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze członków Klubu Sportowego Bizon Jeleniec.

Podczas zebrania wybrano prezesa oraz zarząd klubu na nową kadencję. Kolejną kaden-

cję na fotelu sternika lidera Klasy A spędzi Tomasz Sokołowski. Funkcję wiceprezesa pełnić będą

Michał Botwina oraz Paweł Kormorek. W skład zarządu weszli również: Mariusz Ciołek, Mate-

usz Gajda, Dariusz Jamborski, a także Dawid Rosłoń.

mp



ROZMOWA Z Michałem Botwiną, grającym wiceprezesem Bizona Jeleniec

W Bizonie do końca. Czekam na mecz z synkiem

■ „Misiek”, skąd decyzja o startowaniu do zarządu?

- Pojawiłem się na zebraniu. Zostałem zgłoszony przez środowisko. Nie protestowałem (śmiech - przyp. red.).

■ Ciągnie Cię do zarządzania Bizonom?

- Do zarządzania niekoniecznie. Może bardziej do wsparcia osób rządzących, którzy bardzo dobrze wykonują swoją pracę. Były chwilowe problemy, ale jak widać, dzięki dobrym decyzjom i postawieniu na młodzież w tym wznowienie i utworzenie grupy juniorów, którzy świetnie sobie radzą i powrocie dużej części wychowanków naszego klubu, wszystko wraca na odpowiednie tory. Chciałbym jakimś doświadczeniem z życia piłkarskiego pomóc w tym, co teraz się dzieje w klubie.

■ Co znaczy dla Ciebie Bizon?

- Wiadomo, że próbowałem gry w innych klubach. Każdą przygodę wspominam miło. Z każdej wyniosłem jakąś lekcję, aczkolwiek zawsze czułem, że koniec końców skończę w Jeleńcu. I tak będzie mimo tego, że mieszkam 120 kilometrów od klubu. Pewne jest, że



Michał Botwina (w środku) będzie grającym wiceprezesem Bizona Jeleniec (fot. Kinga Olek)

zakończę grę w piłkę w Bizonie. Dodatkowo, dzięki funkcji w zarządzie, mam pewność, że będę miał powody, żeby ciągle być przy klubie, w którym się wychowałem.

■ Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

- Zaczynałem grę w juniorach w Bizonie. Moim pierwszym trenerem był Sławomir Pałucki, który dał mi wolną rękę w grze. Nie kazał mi trzymać się żadnej pozycji. Później w wieku 15 lat dzięki specjalnym badaniom i staraniom Krzysztofa Mućki - ówczesnego prezesa Bizona

zacząłem grać w seniorach. Wtedy grałem jeszcze z Tomkiem Sokołowskim, Darkiem i Tomkiem Jamborskimi, Krzyszkiem Osiakiem. Różnica wieku była spora, ale dużo mnie to nauczyło. Na pewno charakteru na boisku.

■ Był czas, kiedy byłeś obiecującym młodzieżowcem. Dzwoniły inne kluby?

- Oczywiście. Gdy grałem w Orleńskich Łuków, często pojawiały się zapytanie. Po części nie było to dziwne i wyjątkowe. Przecież każdy szuka bramkostrzelnego młodzieżowca. Do konkretów

nigdy nie doszło.

■ Co robisz oprócz gry w piłkę?

- Mieszkam pod Warszawą. W Ząbkach pracuję w sklepie z elektroniką.

■ Ale w piątki obowiązkowo wracasz w rodzinne strony?

- W miarę możliwości wracałem na weekend w rodzinne strony, aczkolwiek w ostatnim czasie nie bywałem na treningach. Czas na to nie pozwalał. Trenowałem indywidualnie (śmiech - przyp. red.).

■ Jaki jest plan na wiosnę?

- Chcemy ciągnąć serię bez

Pojawiłem się na zebraniu. Zostałem zgłoszony przez środowisko. Nie protestowałem (śmiech - przyp. red.).

Miałem plan kończyć grę po skończeniu „trzydziestki”. Życie napisało inny scenariusz. Na nowo złapałem chęci do gry

porażki jak najdłużej. Co do awansu sprawa jest otwarta. Zobaczymy, co będzie. Na pewno trzeba będzie porozmawiać, ale żeby doszło do takich rozmów, trzeba wygrać kilka meczów. Na teraz nie zaprzątamy sobie głowy Klasą Okręgową. Musimy wygrać Klasę A.

■ Stadion Bizona kiedyś i dzisiaj...

- Kiedyś samo boisko było wąskie, ale ten fakt często pomagał nam osiągnąć dobry wynik. Po awansie do czwartej ligi staraliśmy się o licencję na grę w Jeleńcu. Mimo działań zarządu oraz przedstawicieli Urzędu Gminy z wójtem Krzysztofem Kazaną na czele nie udało się, aczkolwiek z tych starań została trybuna z krzesełkami. Powiększone zostało boisko, a do tego mamy oświetlenie. Poza tym mamy dużo wolnego

przygotowanego placu pod kolejne inwestycje.

■ Mam rozumieć, że będziesz grającym wiceprezesem? Nie wieszasz butów na kołek?

- Miałem plan kończyć grę po skończeniu „trzydziestki”. Życie napisało inny scenariusz. Na nowo złapałem chęci do gry. Z pewnością przyczyniły się do tego wyniki i powrót „starej gwardii”. Póki co, nie mam planów przerwania przygody z piłką.

■ A może poczekasz na synka, by zagrać w jednej ekipie ze swoją pociechą?

- Byłoby pięknie. To powoli taka Bizonowska tradycja. Może uda się ją podtrzymać. Nie tak dawno w jednej drużynie grali: nasz prezes Tomasz Sokołowski wraz z synem czy Krzysztof Osiak ze swoim pierworodnym.

Polska Kasprowicza z awansem!

Reprezentantki Polski do lat 19 poznały rywali, z którymi zagrają w drugiej rundzie eliminacji Europ 2025.

Biało-czerwone z racji bycia gospodarze mają zapewniony udział w finałach, ale zmagania eliminacyjne mają jak największy sens szkoleniowy. Poprzez grę o stawkę przygotowują się do głównych zawodów.

Zespół Marcina Kasprowicza mają za sobą mecze

pierwszej rundy kwalifikacyjnej. Biało-czerwone grały w Brzegu i Nysie. Uległy 1:2 Włoszkom, rozbiły 8:0 reprezentację Turcji oraz pokonały 1:0 Anglię, czyli brązowe medalistki mistrzostw Europy U-19.

Polska wywalczyła drugie miejsce i zdobyła promocję do kolejnej fazy rozgrywek, dzięki najlepszemu bilansowi bramkowemu w gronie trzech drużyn. Kolejne mecze odbędą się na początku kwietnia w naszym kraju. Biało-czerwone zmierzą się z zespołami: Niemiec, Finlandii oraz Izraela.

Kasprowicz od niedawna prowadzi reprezentację do lat 19. Kilka tygodni temu po raz ostatnio poprowadził zespół do lat 17 podczas mistrzostw świata na Dominikanie. Jego podopieczni awansowali do ćwierćfinału zawodów. W fazie grupowej pokonały 2:0 Zambię oraz bezbramkowo zremisowały z: Japonią i Brazylią. W meczu o półfinał uległy 0:1 Korei Północnej, która ostatecznie mundial zakończyła ze złotem.

W maju tego roku reprezentacja Polski sięgnęła ponadto po brązowe medale mistrzostw Europy. Właśnie

to dało jej przepustkę na mistrzostwa świata.

Kasprowicza, który w przeszłości grał w Podlasiu Białą Podlaską, a jest głównie kojarzony z budowaniem kobiecego zespołu AZS-u PWSZ, później AZS-u PSW, który z powodzeniem radził sobie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w kraju. Od lat zajmuje się prowadzeniem reprezentacji młodzieżowych naszego kraju kobiet.



Marcin Kasprowicz

mp

Bialscy sędziowie pomagają. Wyróżnienia, podziękowania



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania



Mikołaj Jaroszuk gwizdnął po raz ostatni

Kolejna wigilijna inicjatywa bialskich sędziów piłkarskich to nie tylko świąteczne spotkanie, ale także szlachetna akcja pomocy!

Tym razem połączona ze zbiórką żywności, słodczy i produktów chemicznych dla potrzebujących. Była to również świetna okazja do podziękowań i wręczenia odznaczeń. Jak co roku, wszyscy dostarczyli piękne oraz bogato wyposażone paczki.

Pół tysiąca spotkań piłkarskich poprowadzili: Patryk



Ireneusz Śledź (trzeci z lewej) otrzymał podziękowania za wieloletnią pracę jako sędzia oraz obserwator

Zielant oraz Patryk Ptasznik. Czterech nowych sędziów otrzymało pamiątkowe nagrody na początku swojej przygody z gwizdkiem w ustach.

Ponadto podziękowano za wieloletnią współpracę byłym sędziom, a do niedawna obserwatorom, którzy zakończyli swoją przygodę z piłką. Pamiątkowe figurki z gwizd-

kiem, bo jakby inaczej otrzymali: Jerzy Kot, Mikołaj Jaroszuk, Dariusz Petruczenko oraz Ireneusz Śledź. Ostatni z nich to szczególna postać, bo nie dość, że sam sędziował



Przygodę z sędziowaniem zakończył Paweł Smyk (w środku)

i był obserwatorem, to jego drogą poszli synowie: Mariusz i Jarosław oraz synowa - Aleksandra.

Podziękowania za pracę na rzecz arbitrów otrzymał

Paweł Smyk, który zakończył przygodę jako sędzia na szczeblu centralnym oraz lokalnym.

mp

„Ziela” dziewiąta na świecie Hubert Makaruk z wyróżnieniem

Weronika Zielińska zajęła dziewiąte miejsce w kategorii wagowej do 81 kg podczas Mistrzostw Świata seniorek i seniorów w podnoszeniu ciężarów, które się odbywają w Bahrajnie.

Reprezentantka Polski w rwanie uzyskała 102 kg, natomiast w podrzucie 130 kg, co dało jej w dwuboju 232 kg. Weronika zaczęła rwanie od nieudanego podejścia do 102 kg, które w drugiej próbie poprawiła i z tym wynikiem zakończyła rywalizację w pierwszej części zawodów, ponieważ trzecia próba do 107 kg okazała się nieosiągalna.

W podrzucie zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska udanie rozpoczęła od 127 kg. W drugiej próbie minimalnie spaliła podrzut na 130 kg, jednak w ostatnim podejściu się zre-



Weronika Zielińska (z lewej) wraz z trenerką Pauliną Szyszką po wywalczeniu dziewiątej pozycji na świecie

habilitowała, poprawiając błąd i utrzymując sztangę nad głową. Tegoroczna mistrzyni Europy wystartowała w grupie B, w której zajęła trzecie miejsce. Po występie zawodniczka z grupy A Polka wylądowała na 9 lokacie.

W tej kategorii wagowej wygrała Guifang Lao z Chin, która

uzyskała 278 kg w dwuboju i aż 16 kg przewagi nad zawodniczką z Egiptu Sarą Samir Ahmed. Na ostatnim stopniu podium uplasowała się reprezentantka Korei Północnej Ryong Kyong Kim – 261 kg w dwuboju.

mp

Dziekan bialskiej uczelni sportowej profesor Hubert Makaruk znalazł się w gronie wybitnych postaci.

Makaruk został powołany do Rady ds. Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej przy Ministerstwie Sportu i Turystyki. Rada jest organem pomocniczym ministra właściwego ds. kultury fizycznej, w skład którego wchodzi uznane osoby ze środowiska nauk o sporcie oraz wybitni trenerzy, mający duże doświadczenie w kształceniu kadr instruktorskich i trenerskich w sporcie.

Zadania grona specjalistów:

- opiniowanie wniosków o ustanowienie kwalifikacji z obszaru sportu w ramach



Hubert Makaruk został powołany do Rady ds. Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej przy Ministerstwie Sportu i Turystyki (fot. AWF Biała Podlaska)

Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji (ZSK);

- opiniowanie wniosków o ustanowienie instytucji certyfikującej dla danej kwalifikacji funkcjonującej w ramach ZSK w obszarze sportu;

- opracowywanie propozycji i opiniowanie kierunków kształcenia i doskonalenia kadr kultury fizycznej, w tym w zakresie wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji w sporcie;

- opiniowanie działań dostosowujących kształcenie kadr do standardów edukacyjnych w Unii Europejskiej, w tym w zakresie wdrażania Europejskich Ram Kwalifikacji;

- inicjowanie działań w zakresie doskonalenia systemu kształcenia kadr kultury fizycznej.

Wielkie gratulacje!

mp

Turniej Mikołajkowy Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do zgromadził 500 osób

Najważniejsze, że dzieci mają gdzie i z kim się poruszać

Jak co roku około 6 grudnia wszyscy zawodnicy ćwiczący pod okiem trenera Łukasza Ciężkiego spotkali się na ostatnich, wewnątrzklubowych zawodach. Towarzyszyli im rodzice, dziadkowie, przyjaciele i znajomi. Łącznie pół tysiąca ludzi.

- Starsi rywalizowali dość serio, klubowa młodzież (czyli Tygrysy 5-, 6-, 7- letnie) trochę z przymrużeniem oka. To już nasza tradycja, że o tej porze, na koniec roku możemy się spotkać i policzyć. Naszym głównym celem jest stworzenie możliwości treningu. To bardzo ważne, żeby dzieci uprawiały jakiś sport, mniej ważne jaki. Zajęcia w szkołach nie wystarczają, obserwujemy, że dzieci są coraz mniej sprawne. Lekarstwem na to mogą



Fot.RSCT facebook

Niemal trzystu zawodników, do tego rodziny, przyjaciele i koledzy. Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do potęgą jest i basta!

być takie inicjatywy jak nasze i cieszyć się, że jest nas tak dużo - komentuje trener Łukasz Ciężki.

Nowy rok to nowe starty. Przed taekwon-dokami na po-

czątku marca Puchar Polski, kilka tygodni później Mistrzostwa Polski. W tym roku rozegrane zostaną też Mistrzostwa Europy i Mistrzostwa Świata. Radzyń-

ski szkoleniowiec jest również opiekunem kadry narodowej kobiet. Nadzieje na nominację - i to wcale nie po znajomości! - mają Natalia Olszak i Zuzan-

na Mierkiewicz. Istnieje szansa, że w tym roku radzyńscy kibice będą mogli u siebie okłaskiwać zawodników RSCT w zawodach międzywojewódzkich. - Chcie-

libyśmy podjąć się organizacji tego turnieju, ale musimy znaleźć partnerów gotowych pomóc finansowo - podkreśla trener.

Zbigniew Smółko

Pracowity tydzień szachistów dużych i małych

Ostatni turniej Szachowej Ligi MOSiR wygrał Adam Pękała, ale w klasyfikacji łącznej wyprzedził go Hubert Goławski. Licealiści wywalczyli piąte miejsce w województwie, ich młodsi koledzy drugie. A Szymon Piątkowski i Tymek Strojek wygrali Ligę Młodych Mistrzów w Lubartowie!

12 grudnia rozegrano ostatni, ósmy turniej z cyklu Szachowa Liga MOSiR. Zgromadził on na



Fot.RSCT facebook

Drużyna licealistów z I LO w silnie obsadzonych Mistrzostwach Województwa zajęła piąte miejsce. Dzięki zaangażowaniu prof. Adama Pękały (pierwszy z lewej) szachy w szkole na Partyzantów są sportem masowym

starcie 26 zawodników. Zawody wygrał Adam Pękała (6,5 pkt z 7 partii) przed Hubertem Goław-

skim (5,5/7) i Bartoszem Walaszkiem (5,5/7). Łączną klasyfikację wygrał jednak Goławski przed

Pękałą i Zbigniewem Litwińcem. W kategorii do 10 lat wygrał Bartłomiej Bącik przed Kacprem Kowalczykiem i Szymonem Piątkowskim, w klasyfikacji juniorów młodszych pierwszy był Jakub Skrzypczak przed Wojciechem Jazgarskim i Anną Kuszpą, w juniorach najlepsza była Hanna Nurzyńska przed Bartoszem Walaszkiem i Szymonem Wisznickim.

Szachiści z „Dwójki” ze srebrem

13 grudnia uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu Podlaskim wywalczyli drugie miejsce, na odbywających się

w Zamościu Wojewódzkich Igrzyskach Dzieci SZS w Szachach Drużynowych 2024. W drużynie SP 2 grali: Jakub Skrzypczak, Bartłomiej Bącik, Wojciech Jazgarski, Anna Kuszpa, Krzysztof Jakubczyk. W zawodach uczestniczyło 18 zespołów.

Licealiści z Partyzantów na piątkę

11 grudnia drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim reprezentowała powiat radzyński w Finale Wojewódzkim Licealiady w Szachach Drużynowych, który odbywał się w Tomaszowie Lubelskim. Nasi uczniowie

w składzie: Marek Bednarczyk, Jakub Piskur, Szymon Wisznicki, Hanna Nurzyńska i Jakub Bącik, zagrali dobry turniej i wywalczyli 5 miejsce w gronie 15 najlepszych drużyn szkół ponadpodstawowych z województwa lubelskiego.

Najmłodsi najlepsi

Szymon Piątkowski do lat 9 i Tymoteusz Strojek do lat 7 (oba Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), wygrali w swojej kategorii wiekowej cykl 10 turniejów Szachowej Ligi Młodych Mistrzów Instal Serwis Lubartów 2024.

Zbigniew Smółko

Mikołaj przyniósł Młodzieżowce zasłużone nagrody



Jak co roku Akademię Młodzieżówki Radzyń Podlaski KIDS 6 grudnia odwiedził Mikołaj. Wszyscy byli grzeczni, nawet trenerzy Daniel Syta i Artur Idzikowski, o piłkarskich i piłkarskich nie wspominając - więc prezentów nie zabrakło. Wycofanie z rozgrywek drużyny seniorów nie wpłynęło negatywnie na szkolenie narybku. Ostatnio potwierdzono też stałą współpracę z akademią Górnik Łęczna, co pozwala na korzystanie z doświadczeń silnego partnera i dodatkową stymulację rozwoju sportowego zawodniczek i zawodników. Brawo.

Zbigniew Smółko

Seniorzy mają przerwę, żaki grają!



Fot.facebook Orłat

Drużyna seniorów Orłat na treningach spotka się dopiero w styczniu 2025 roku, ale klubowa dzieciarnia trenuje zawzięcie. 8 grudnia w Białej Podlaskiej w turnieju Winter Cup startowała drużyna żaków starszych (U-9) Orłat Radzyń Podlaski prowadzona przez trenerów Roberta Nowackiego i Pawła Szatafę. W rozgrywkach najmłodszych piłkarzy nie układa się tabel. Podsumowanie trenera Roberta Nowackiego: Chłopcy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony i jesteśmy z trenerem Pawłem z nich bardzo dumni. Dziękuję również rodzicom za pomoc w opiece i zagrzewanie nas do walki przez pięć godzin rywalizacji.

Zbigniew Smółko

RAD

Mikołaj wpadł z wizytą do uczniów w Ostrówkach



Na ten dzień można czekać cały rok

GM. WOHYŃ 6 grudnia w Szkole Podstawowej w Ostrówkach była bardzo gwarnie i radośnie. Z wizytą wpadł wielce oczekiwany gość. Mikołaj odwiedził Szkołę Podstawową w Ostrówkach. Była moc emocji, prezenty i na pamiątkę, wspólne zdjęcie.

mm

Mikołaj z Elfami odwiedził dzieci w sołectwie Czemierniki

GM. CZEMIERNIKI Mikołaj do dzieci w sołectwie Czemierniki przybył konną bryczką wraz z dzielnymi elfami. Rozdawał prezenty najmłodszym, a radość z tak niezwyklej wizyty udzielała się wszystkim. Dzień pełen był uśmiechów, radości i świątecznej atmosfery, które na długo zostaną w pamięci wszystkich mieszkańców. - Całe przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez wsparcia z budżetu sołectwa oraz hojności prywatnych sponsorów: Mateusza Karwowskiego,

go, Marka Jeżowskiego, Emilii Musikowskiej i Włodzimierza Domańskiego. - podkreśla sołtys Michał Buda- Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego wyjątkowego dnia, a także mieszkańcom za tak serdeczne przyjęcie. Ogromne podziękowania kierujemy również do Mieczysława Niewęglowskiego za użyczenie bryczki i koni oraz jej poprowadzenie. Do zobaczenia przy kolejnych okazjach!- dodaje.

mm



Mikołaj chce pozostać nieznanym, ale możemy podpowiedzieć, że prezenty pomagali wręczać: sołtys Michał Buda, Mateusz Karwowski, Gabriel Buda. Woźnica, Mieczysław Niewęglowski obwioził niesamowitych gości po całym sołectwie.

RAD

Z Y C Z E N I A



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu, aby ten wspaniały czas upływał w rodzinnej, ciepłej atmosferze. Niech te szczególne dni przyniosą wiele szczęścia, zdrowia, wiary, nadziei i miłości. A Nowy, 2025 Rok niech przyniesie spełnienie planów i zamierzeń. Niech będzie Rokiem pełnym optymizmu, nadziei i dobrej energii.

Przewodniczący Rady Gminy Wołyń
Krzysztof Barszczewski

Wójt Gminy Wołyń
Tomasz Jurkiewicz

KGW w Bełczacu w partnerstwie z Gminną Biblioteką Publiczną w Czemiernikach zrealizowało projekt „Smakuj i baw się tradycją”.

Projekt dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie” \ Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundacja Akcja Działaj

Miał on na celu przede wszystkim zachowanie i promocję tradycji bożonarodzeniowych, ale także integrację społeczności, rozwijanie umiejętności uczestników. Podjęte działania o charakterze wspólnotowym i edukacyjnym przyczyniły się do budowania solidarności społecznej, zachowania kulturowego dziedzictwa oraz wzmacniania tożsamości lokalnej i narodowej.

W ramach projektu zrealizowaliśmy następujące działania:

- wycieczkę do Muzeum Bombki Choinkowej w Nowej Dębie,
- wykład na temat tradycji i obrzędów bożonarodzeniowych,
- warsztaty ozdób bożonarodzeniowych,
- spotkanie z Mikołajem oraz wspólne biesiadowanie mieszkańców przy stole pełnym tradycyjnych potraw bożonarodzeniowych przygotowanych podczas warsztatów.



Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności



AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE

KONTAKT DO BIBLIOTEKI:

Tel.: 83 35 13 070
668 668 588
e-mail: gbp@czemierniki.pl

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Kąkolewnica czuje święta. W parku stanęła wielka bombka

Gmina Kąkolewnica wprowadza mieszkańców w świąteczny nastrój! W parku w centrum Kąkolewnicy pojawiła się nowa atrakcja, która ma umilić czas oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia. W tym roku, na prośbę mieszkańców, miejsce ubiegłorocznej ramki z aniołkiem zajęła duża, efektowna świąteczna bombka.

To dekoracja, która nie tylko upiększa przestrzeń publiczną, ale również zachęca do wspólnego spędzania czasu. Bombka została zaprojektowana tak, by można było wykorzystywać ją jako tło do zdjęć. Jest

to idealne miejsce na uwiecznienie rodzinnych chwil i wprowadzenie się w świąteczny klimat. Cieszymy się, że możemy w ten sposób spełniać oczekiwania mieszkańców, którzy tak licznie odwiedzają park w okresie zimowym. Zachęcamy wszystkich do spacerów i wspólnego fotografowania się przy bombce.

Podzielcie się swoimi zdjęciami i wrażeniami w mediach społecznościowych, a my już teraz życzymy wszystkim mieszkańcom Gminy Kąkolewnica spokojnych i radosnych przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia. Niech nadchodzący czas będzie pełen radości, ciepła i magii, której symbolem jest nasza świąteczna bombka.

Kąkolewnica



W tym roku, na prośbę mieszkańców, miejsce ubiegłorocznej ramki z aniołkiem zajęła duża, efektowna świąteczna bombka

Ż Y C Z E N I A



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju,
zdrowia i radości
oraz błogostawieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego 2025 Roku
życzą

Wójt Gminy
Komarówka Podlaska
Ireneusz DemianiukPrzewodniczący Rady Gminy
Komarówka Podlaska
Wiesław Orłowski

Wyjątkowi goście w urzędzie

W ubiegłym tygodniu wójt Anna Mróz oprowadziła uczniów Zespołu Oświatowego w Polskowie, pokazując wszystkie oddziały mieszczące się w budynku w Kąkolewnicy.

Młodzi mieszkańcy gminy mogli zapytać i poznać specyfikę pracy każdego pracownika w urzędzie. Nie mogło zabraknąć także prezentów, które każdy z uczestników

wycieczki otrzymał zaraz po obejściu wszystkich pomieszczeń. Dziękujemy, bardzo miło było Was gościć!

rg



Uczniowie gościli w urzędzie gminy. Na koniec otrzymali prezenty

Ż Y C Z E N I A

Wyjątkowy gość zawitał do Komarówki

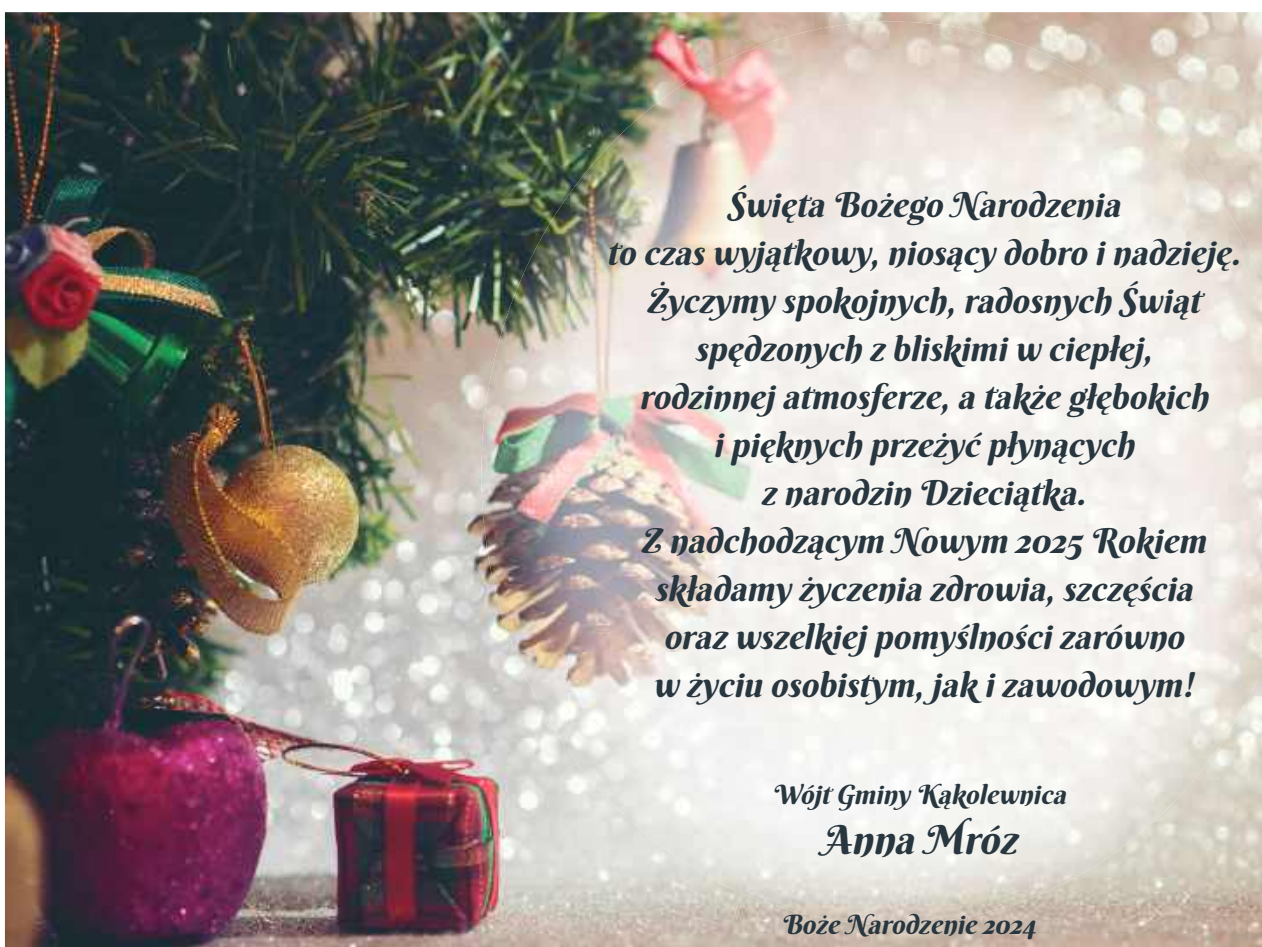


Zabawa była bardzo udana

Święty Mikołaj odwiedził dzieci z Komarówki Podlaskiej. To było wspaniałe spotkanie!

- Święty Mikołaj dotarł do Komarówki Podlaskiej z workiem pełnym prezentów i słodkości. Kolejny raz hala sportowa zamieniła się w krainę dmuchanych zamków i plac zabaw, był też słodki poczęstunek. Dzieci

przyszły w pięknych świątecznych strojach i świetnie się bawiły, uczestnicząc w konkursach i zabawach. Było mnóstwo radości i śmiechu. To był dobry dzień spędzony razem - relacjonują przedstawiciele gminy Komarówka Podlaska.

GR
RAD

**Święta Bożego Narodzenia
to czas wyjątkowy, niosący dobro i nadzieję.
Życzymy spokojnych, radosnych Świąt
spędzonych z bliskimi w ciepłej,
rodzinnej atmosferze, a także głębokich
i pięknych przeżyć płynących
z narodzin Dzieciątka.
Z nadchodzącym Nowym 2025 Rokiem
składamy życzenia zdrowia, szczęścia
oraz wszelkiej pomyślności zarówno
w życiu osobistym, jak i zawodowym!**

Wójt Gminy Kąkolewnica
Anna Mróz

Boże Narodzenie 2024



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



Najpiękniejsze kartki świąteczne

GM. BORKI: GOKiS rozstrzygnął gminny konkurs plastyczny na Najpiękniejszą Kartkę Świąteczną. Wzięło w nim udział aż 127 dzieci i młodzieży z całej gminy.

Nagrody otrzymali:
- W kategorii Przedszkolaki:
1 m. Anna Góral z Tchórzewa
2 m. Gabriel Magnuszewski z Krasewa
3 m. Marcel Stroński z Woli Osowińskiej
3 m. Helena Cieślak z Woli Chomejowej

W kategorii klas 1-3
1 m. Lenka Adamczyk z Bork
2 m. Marcel Kulenty z Krasewa
3 m. Szymon Skubisz z Bork
W kategorii klas 4-6
1 m. Magdalena Zabielska z Krasewa
2 m. Pola Sokółowska z Woli Osowińskiej
3 m. Bartosz Czarnecki z Tchórzewa
W kategorii klas 7-8 i szkoły średnie
1 m. Oliwia Chojnacka z Tchórzewa
2 m. Szymon Kozerski z Woli Chomejowej
3 m. Julia Mazur z Krasewa

mm



Każda z kartek była wyjątkowa, wykonane w różnych technikach, zachwycały kreatywnością, samodzielnością i oryginalnością (na fot. 1 miejsce: Lenka Adamczyk)



1 miejsce Anna Góral

Koncert Noworoczny „Święta są w nas” 5 stycznia

GM. BORKI: Organizatorzy: wójt, GOKiS oraz Parafia NMP w Borkach zapraszają na Koncert Noworoczny „Święta są w nas” 2025. Koncert rozpocznie się o godz. 13 5 grudnia w parafialnym kościele. Gościem specjalnym będzie Anna Pastor,

mezzosopranistka, która wystąpi wraz z przyjaciółmi. Koncertować będzie również dziecięcy zespół wokalny działający przy GOKiS oraz uczniowie ze szkół gminy Borki.

mm

Miedziany blask na kościele w Ulanie

GM. ULAN-MAJORAT: Zmienia się wizerunek kościoła parafialnego w Ulanie - Majoracie. Po kilku wiekach przyszła ważna chwila. Dzięki funduszom z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w wysokości 1 mln zł i wkładu parafii w wysokości 700 tys. zł trwa zmiana dachu na nowy, miedziany.



Wszystkie elementy zabytkowej więźby dachowej są poddawane ocenie stanu technicznego, a w przypadku złego stanu są naprawiane bądź wymieniane w niezbędnym zakresie oraz impregnowane

budowlanych z oczyszczeniem wszystkich elementów więźby dachowej.

Remont kapitalny

Najważniejsze i najbardziej widoczne prace to remont więzy

kościelnej i wykonania samego pokrycia dachu z blachy miedzianej. Planowany jest także remont sufitu nawy głównej, uzupełnienie tynków i malowanie, remont wsporników zadarszeń i krzyży wieńczących. Wójt Jarosław Koczkodaj deklaruje,

że po uzyskaniu stosownych pozwoleń, gmina wyłoży środki na remont zabytkowego parkanu kościoła. Remont rozpocznie się w przyszłym, acz niedalekim 2025 r.

mm

Ż Y C Z E N I A

Drodzy Mieszkańcy Gminy Borki

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy, by radość tych świąt zagościła w każdym domu. Niech ten magiczny świąteczny czas będzie okazją do rodzinnych spotkań, pojednania, spokoju i odpoczynku w gronie najbliższych. A zbliżający się rok 2025 stanie się dla Państwa czasem spełnienia. Życzymy odwagi w sięganiu po upragnione cele, wiary w nadchodzące jutro oraz wszelkiej pomyślności.

Marcin Czyżak
Wójt Gminy

Tomasz Kwaśny
Przewodniczący
Rady Gminy Borki



„bezMyślnik”

SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU



Nawiązały nowe kontakty i podzieliły się pomysłami

W piątek, 13 grudnia przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego - Aleksandra Krasuska i Julia Robak wraz z opiekunką SU - Moniką Rączką wzięły udział w spotkaniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie Aktywny Dialog w Lublinie.



Aleksandra Krasuska i Julia Robak wraz z opiekunką SU Moniką Rączką wzięły udział w spotkaniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie Aktywny Dialog w Lublinie

Podczas tego wydarzenia dziewczyny zaprezentowały przebieg realizacji projektu „I LOve - działania z serca płynące”. W swojej prezentacji podzieliły się nie tylko wynikami pracy, ale także doświadczeniami i wyzwaniem, które towarzyszyły realizacji tego przedsięwzięcia.

Przypomnijmy, że uczniowie szkoły włączyli się w szereg działań rozwijających ich zdolności manualne i interpersonalne. W projekcie zawarł się cykl warsztatów rękodzielniczych z ceramiką, linorytu oraz szycia, a także

kilka sesji warsztatów muzyczno-wokalnych. Wszystkie te wydarzenia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród młodzieży. Fundusze przeznaczone na realizację projektu zostały rozdysponowane na warsztaty, zakup dla szkoły pianina elektrycznego oraz zorganizowanie finału. Przedsięwzięcie sfinalizował Świąteczny Koncert Charytatywny przygotowany przez uczniów naszego liceum, który odbył się 6 grudnia na sali gimnastycznej I LO.

Spotkanie w Lublinie było doskonałą okazją do nawiązania

kontaktów z przedstawicielami innych szkół oraz studentami, którzy brali udział w tym wydarzeniu. Przede wszystkim jednak Ola i Julka wróciły z dawką inspiracji i motywacji do podejmowania kolejnych działań w naszej społeczności szkolnej.

- Takie warsztaty twórcze to super pomysł dla każdego. Mieliśmy do wyboru różne zajęcia i mogliśmy się sprawdzić w różnych dziedzinach rękodzieła. Fajne jest też to, że nasze prace zostały wystawione na sprzedaż i dzięki temu możemy komuś pomóc - komen-

Przedsięwzięcie grantowe „I LOve - działania z serca płynące”

finansowane jest w ramach zadania publicznego „Aktywni Młodzi”, realizowanego przez Stowarzyszenie Aktywny Dialog ze środków Narodowego Instytutu Wolności- Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033.

tuje swój udział w projekcie Wiktorii Świder.

- Myślę, że najbardziej podobalo mi się to, że mogłam nauczyć się nowych rzeczy. Rękodzieło nie jest mi obce, ale na przykład nigdy wcześniej nie miałam okazji pracować z ceramiką czy też z linorytem. Super spędziłam czas z innymi, tworząc coś nowego - dodaje Wiktorii.

Jesteśmy dumni z ich zaangażowania i mamy nadzieję, że te doświadczenia przełożą się na jeszcze więcej wartościowych inicjatyw w naszej szkole!

Wywalczyli 5. miejsce w województwie



I LO reprezentowali: Marek Bednarczyk, Jakub Piskur, Szymon Wisznicki, Hanna Nurzyńska i Jakub Bącik. Drużynę trenuje Adam Pękała

11 grudnia drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim reprezentowała powiat radzyński w Finale Wojewódzkim Licealiady w Szachach Drużynowych, który odbywał się w Tomaszowie Lubelskim. Nasi uczniowie w składzie: Marek Bednarczyk, Jakub

Piskur, Szymon Wisznicki, Hanna Nurzyńska i Jakub Bącik, zagrali dobry turniej i wywalczyli 5. miejsce w gronie 15. najlepszych drużyn szkół ponadpodstawowych z województwa lubelskiego.

Drużynę trenuje Adam Pękała.

R E K L A M A

**GT Contracting**

Willa Sosnowa

Twój wymarzony dom
w Zielonej okolicy Radzyna

- ☞ Domy o powierzchni 135 m² z garażem
- ☞ Pompa ciepła
- ☞ Własny ogródek

21-300 Radzyń Podlaski
ul. Zbulitowska

☎ **668-198-684**

☎ **602-497-939**